Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, wtorek 9 kwietnia 1935 Nr. 99

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Ostatnie uchwały A. C.

Rewizjoniści odmawiają dalszej współpracy z organizacją sjonistyczną

(Telegram własny „N. Dziennika" przez Ż. A. T.)

Jerozolima, 8. 4. W niedzielę późnym wieczorem Sjonistyczny A. C. zebrał się na plenarne posiedzenie. Na początku posiedzenia rewizjoniści byli nieobecni.

Późnym wieczorem plenum A. C. przystąpiło do przegłosowania najważniejszych rezolucyj organizacyjnych. Rezolucja, zatwierdzająca

włączenie klauzuli dyscypliny do tekstu szekla została przyjęta większością 36 głosów przeciwko 30.

Przeciwko rezolucji głosowały frakcje Mizrachi i rewizjonistów. Część ogólnych sjonistów z Małopolski Wschodniej wstrzymała się od głosowania. Przemówienie w sprawie dyscypliny wygłosili Ben Gurjon i Usyszkin. O godz. 3 nad ranem frakcja Mizrachi zgłosiła wniosek o odroczenie uchwały w sprawie klauzuli dyscypliny do następnego kongresu. Wniosek odrzucono 44 głosami przeciwko 9. Komisja organizacyjna uchwaliła nadać związkowi Haszomer statut Sonderverbandu. Komisja odrzuciła natomiast żądanie Judenstaatspartei Meira Grossmanna o przyznanie jej takiego statutu. Decyzja ta została przez A.C. zatwierdzona.

Rezolucja w sprawie aliji i pracy została przyjęta jednomyślnie. Głosami wszystkich frakcyj przeciwko rewizjonistycznej przyjęto rezolucje polityczne. Na plenum odczytano pismo inż. Pinchasa Rutenberga. Jak komunikują, dr. Weizmann miał na jednym z ostatnich posiedzeń A. C. zaatakować działalność Rutenberga. W odpowiedzi Rutenberg wystosował do prezydjum A. C. pismo protestacyjne.

O godz. 4 nad ranem

frakcja rewizjonistyczna odczytała swe oświadczenie o opuszczeniu A. C.

Oświadczenie głosi, że większość A. C. nie wykazała skłonności do porozumienia, wobec tego rewizjoniści nie będą mogli dalej współpracować z organami Organizacji Sjońskiej. Frakcja rewizjonistyczna przybyła na sesję A. C. z pragnieniem osiągnięcia zgody, natrafiła jednak na mechaniczną dyktaturę partji rządzącej, która odrzuciła wniosek w sprawie konferencji okrągłego stołu.

Rewizjoniści nie wezmą udziału w kongresie sjonistycznym.

Po odczytaniu tego oświadczenia frakcja rewizjonistyczna opuściła salę.

Jeszcze nie ostatnie słowo?

(Telegram własny „N. Dziennika" przez Ż. A. T.)

Jerozolima, 8. 4. Sesję Kom. Akc. zamknął przemówieniem Nachum Goldmann. Po dokonaniu przeglądu dokonanej pracy wyraził on nadzieję, że odrzucone oświadczenie frakcji rewizjonistycznej nie jest jeszcze ostatniem słowem rewizjonistów, skoro wszystkie stronnictwa mają szczere dążenia i zostaną podjęte wysiłki w kierunku dojścia do porozumienia z rewizjonistami.

Certyfikaty dla 42 betarowców

(Telegram własny „N. Dziennika" przez Ż. A. T.)

Jerozolima, 8. 4. Po rozpatrzeniu skargi rewizjonistów przeciwko departamentowi emigracyjnemu sąd kongresowy wydał wyrok, na mocy którego mają być przyznane certyfikaty emigracyjne dla członków Betaru z Polski w liczbie 42.

Uroczyste zamknięcie II. Makkabiady

Tel Awiw, 8. 4. ŻAT. W obecności Wysokiego Komisarza Palestyny odbyła się doniosła uroczystość zamknięcia Drugiej Makkabiady. W uroczystości brali udział liczni przedstawiciele władz i wszystkich instytucyj żydowskich. Stadjon tonął w morzu biało-niebieskich świateł. Na stadjonie zgromadziło się przeszło 50.000 osób. Wysoki Komisarz wygłosił przemówienie powitalne, w którem podniósł wysoki poziom igrzysk sportowych.

Choroba Edena — narady gabinetu brytyjskiego

Londyn, 8. 4. PAT. Dnia 7 kwietnia wieczorem ogłoszony został biuletyn lekarski, stwierdzający, że minister Eden naskutek burzliwego przelotu samolotem w drodze powrotnej z Pragi zapadł na osłabienie serca, wobec czego lekarze zalecają mu bezwzględny odpoczynek na okres 4—6 tygodni.

Powyższy biuletyn potwierdza kursujące od chwili powrotu Edena pogłoski, iż min. Eden przeszedł w Kolonji atak serca.

Londyn, 8. 4. PAT. Minister Eden, którego stan zdrowia nie wywołuje żadnych specjalnych obaw, musi jednak narazie pozostać z łóżku. Chorego odwiedził wczoraj premjer MacDonald, który następnie oświadczył, że zarówno pod względem osobistym, jak i publicznym jest bardzo zmartwiony chorobą Edena. Lekarze znajdują, że osłabienie mięśnia sercowego jest tylko skutkiem wyczerpania, i zapowiadają, że miesięczny wypoczynek przywróci ministra Edena kompletnie do zdrowia.

W każdym razie minister Eden nie będzie obecny na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu i jego sprawozdanie zostanie złożone przez Simona, który wraz z Vansittartem spędził w sobotę 2 godziny przy łóżku Edena, wysłuchując jego szczegółowego raportu.

Do dzisiejszego posiedzenia gabinetu cała prasa przywiązuje olbrzymią wagę, stwierdzając, że rząd brytyjski zdecyduje, czy próbować dalej medjacji, czy też przechylić się na stronę określonych przymierzy. Prasa przewiduje raczej wynik w sensie pierwszym. Od rezultatów dzisiejszego posiedzenia gabinetu zależy również, czy premjer MacDonald wyjedzie do Stresy. Wiele dzienników zapowiada, że wobec choroby Edena premjer MacDonald wyjedzie razem z Simonem.

MacDonald i Simon jadą do Stresy

Londyn, 8. 4. PAT. Agencja Reutera donosi: MacDonald, odpowiadając na zapytanie w Izbie Gmin, oświadczył, iż uda się wraz z min. Simonem do Stresy.

Waluty europejskie w ogniu spekulacji

Kraków, 9 kwietnia

Sytuacja walutowa w Belgji doznała znacznego uspokojenia. Rząd belgijski przedsięwziął daleko idące środki przeciwdziałania szkodliwym skutkom dewaluacji, a pozatem wraca do Belgji szereg kapitałów, spłoszonych deprecjacją franka belgijskiego. Ten ostatni objaw jest zresztą charakterystyczny dla wszystkich krajów, dewalujących swe waluty. Bezpośrednio po dewaluacji, jeżeli nie następuje run na instytucje kredytowe i jeżeli dewaluacja nie przeradza się w inflację, czyli dewaluacja udaje się, zaufanie do tak zoperowanej waluty jest silniejsze, aniżeli do waluty w stanie poprzednim. Panuje bowiem przekonanie, że raz zdeprecjonowana waluta nie będzie dalej obniżana, natomiast waluty jeszcze nie zdewaluowane będą musiały wcześniej, czy później obniżyć swą wartość.

Jak zwykle w chwilach niepokoju walutowego w Europie, kierują się ataki spekulacji giełdowej na ostatnie bastjony waluty złotej, tj. na Francję, Szwajcarję i Holandję. Rząd francuski spostrzegł natychmiast, że w kwestji polityki walutowej musi zająć stanowisko zdecydowane,. To też na drugi dzień po dewaluacji franka belgijskiego ukazało się oświadczenie premjera Flandina, że Francja pozostanie wierna walucie złotej i nie zamierza pójść za przykładem Belgji. Widomym symbolem tej dążności Francji było wypuszczenie monet złotych. Wprawdzie i dotychczas istniała we Francji możność dokonywania zakupów złota w Banku Francji, ale na kupno złota (sprzedawanego w blokach po 12 klg.) trzeba było dużych kapitałów, a zatem tezauryzacja złota była dostępna jedynie dla wielkich kapitalistów. Teraz zaś każdy obywatel, pragnący zadokumentować swe większe zaufanie do złota, aniżeli do banknotu papierowego, będzie mógł wymienić banknot stufrankowy na złotą monetę stufrankową. Projektowane jest wypuszczenie 20 miljardów monet złotych o łącznej wartości 20 miljardów złotych. W myśl prawa Greshama waluta zła wypiera walutę dobrą. W tym więc wypadku monety złote mogłyby zostać wyparte przez „złe" banknoty, gdyby monet tych było więcej. Na szczęście mennica francuska nie jest w stanie wybijać, więcej aniżeli miljard franków rocznie. Oznacza to więc, że kwota 20 miljardów franków w monetach złotych powstanie dopiero po 20 latach. Do tego czasu nastąpi przypuszczalnie uspokojenie walutowe i monety złote znikną z obiegu, tak jak zniknęły w okresie powojennym, kiedy to bywały wypadki, że kurs franka banknotowego notowany był wyżej nawet od kursu franka w złocie.

Zarówno oświadczenie premjera Flandina, jak i zapowiedź wypuszczenia monet złotych we Francji uspokoiły koła giełdowe we Francji i zagranicą. Dlatego frank francuski był stosunkowo mało wystawiony na ataki spekulacji giełdowej w chwili obecnych niepokojów walutowych.

Bardzo poważnie atakowany jest natomiast frank szwajcarski i floren holenderski. Te dwie waluty stanowią dlatego przedmiot spekulacji giełdowej, ponieważ procesy deflacyjne w Szwajcarji i Holandji prawieże się nie rozpoczęły, wobec czego w kołach City londyńskiej sądzą, że skoro kraje te z przyczyn politycznych nie mogą zrealizować programu konsekwentnej deflacji, tj. przystosowania wszystkich elementów gospodarstwa społecznego do poziomu kryzysowego, to będą musiały pójść na drogę dewaluacji waluty i w ten sposób przystosować się do poziomu kryzysowego. Wiemy, że Szwajcarja już od dłuższego czasu boryka się z trudnościami, wynikającemi z wielkiej drożyzny, panującej w tym kraju i szkodliwych skutków dewaluacji walut, szczególnie zaś funta szterlinga. Dopiero przed kilkoma miesiącami wprowadzili hotelarze francuscy tzw. franka turystycznego specjalnie dla turystów angielskich, polegającego na tem, że turystom angielskim, przyjeżdżającym do Szwajcarji liczy się kurs funta szterlinga o kilkanaście procent wyżej od kursu giełdowego w relacji do franka szwajcarskiego. Podobnie, jak w innych krajach, tak i w Szwajcarji istnieją dość potężne grupy gospodarcze, domagające się przyłączenia franka szwajcarskiego do bloku szterlingowego. Podczas jednak, gdy Szwajcarja jest gospodarczo związana z krajami bloku szterlingowego (ruch turystyczny, eksport itd.), to finansowo jest ona związana z Francją. Frank szwajcarski jest walutą związaną bardzo silnie przedewszystkiem z frankiem francuskim. Koła finansowe Szwajcarji, które wypowiadają się zdecydowanie przeciw wszelkim próbom dewaluacji franka szwajcarskiego orjentują się na Paryż, a nie na Londyn, lub na Nowy Jork. A dziś koła te odgrywają dominującą rolę w polityce gospodarczo-finansowej Szwajcarji.

Nie trzeba zapominać, że Szwajcarja jest dla Europy tem, czem dla Ameryki południowej są Stany Zjednoczone, tj. asylum dla kapitałów uciekinierskich, płoszonych przez niepokoje polityczne, gospodarcze, czy walutowe. Zapas złota w bankach szwajcarskich składa się w dużej mierze z kapitałów uciekinierskich, a więc kapitałów takich, które każdej chwili mogą z Szwajcarji odpłynąć. Szwajcarskie koła finansowe już dawno zdawały sobie sprawę z niebezpieczeństwa takiego przypływu kapitałów i dlatego już od kilku lat banki szwajcarskie wzbraniały się płacić procenty od wkładów zagranicznych, tłómacząc się słusznie, że wobec niemożności wypożyczenia tych kapitałów, nie mogą tych wkładów traktować inaczej, jak tylko jako pewnego rodzaju depozyty bankowe, które muszą przechowywać bez oprocentowania (a nawet nieraz za opłatą od przechowania) w swych safesach. Gdyby zatem dziś te kapitały odpłynęły z Szwajcarji, to Szwajcarja czuje się do tego przygotowana zarówno gospodarczo, jak i psychologicznie. (Nie trzeba chyba dodawać, że pozycja techniczna franka szwajcarskiego jest znakomita. Pokrycie emisji banknotów Szwajcarji wynosi ponad 95% samem złotem. Jest to stan, który umożliwi Szwajcarji jeszcze na długi czas bronić się przed najzacieklejszemi nawet atakami spekulacji giełdowej na franka szwajcarskiego).

Z florenem holenderskim jest sprawa podobna, choć nieco trudniejsza. Holandja odczuwa groźne skutki konkurencji krajów szterlingowych, główne zaś Anglji, na polu żeglugi morskiej i handlu w swych kolonjach. Z tych przyczyn Holandja chętnie porzuciłaby parytet złoty i przyłączyła się do bloku szterlingowego. Także i z przyczyn wewnętrznej polityki gospodarczej trwanie Holandji przy obecnym, dość wysokim kursie parytecie florena jest niewygodne. Holandja bowiem, podobnie jak i Szwajcarja, nie weszła dotąd na drogę deflacji. Także i w Holandji układają się warunki polityczne niezbyt korzystnie dla obniżenia płac, cen, taryf, podatków i p. wszystkich sztywnych elementów gospodarstwa. Ale narazie rząd holenderski broni się twardo przeciw wszelkim próbom deprecjacji florena holenderskiego i zapowiada bezwzględną walkę za utrzymaniem parytetu florena. Również pokrycie florena holenderskiego złotem jest bardzo wysokie. Pokrycie to spadło wprawdzie od ubiegłego tygodnia z blisko 96 proc. na 87 proc., a zatem o 9 proc., ale jednak pokrycie to jest bardzo wysokie w stosunku do wszystkich innych walut europejskich.

Koła City londyńskiej są przekonane o tem, że mimo wszystkich zapewnień kierowników rządów szwajcarskiego i holenderskiego zarówno frank szwajcarski, jak i floren holenderski, a wkońcu i frank francuski będą musiały wejść na drogę dewaluacji. Nie jest rzeczą wykluczoną, że ta przepowiednia angielska się spełni. Sądzimy, że kraje o ustroju dyktatorskim zdecydują się znacznie później na dewaluację swych walut, aniżeli kraje o ustroju demokratycznym. Nie trzeba zapominać, że Włochy, Niemcy i inne kraje, oparte na dyktaturze, związały losy swych rządów z losami walut. Mussolini posunął się do najbardziej drakońskich środków ograniczeń dewizowych dla ratowania kursu lira włoskiego, mimo, że na giełdach zagranicznych lir wykazuje spadek o kilka procent poniżej parytetu, a stawka deportowa w transakcjach terminowych dochodzi do 26 procent (notowania lira na giełdzie londyńskiej). Rozpaczliwe wysiłki Hitlera około ratowania marki niemieckiej, posiadającej rekordowo niskie pokrycie emisji są powszechnie znane. Rządy innych krajów podkreślają ustawicznie, że jedną z największych ich zasług w dziedzinie gospodarczej jest utrzymanie parytetu waluty złotej. Dlatego kto wie, czy nie ma racji City londyńska, która twierdzi, że dr. Schacht czeka chytrze na moment, kiedy wszystkie waluty europejskie odejdą od parytetu i ustabilizują się na pewnym poziomie, poczem dopiero marka niemiecka zostanie zdewaluowana i w ten sposób Niemcy osiągną wszystkie te korzyści w handlu zagranicznym, których teraz mogą zostać pozbawieni z powodu niepewnej sytuacji walut.

Ośrodek spekulacji giełdowej, kierującej się przeciw florenowi holenderskiemu i frankowi szwajcarskiemu leży w Londynie. Koła gospodarcze Londynu nie wiedzą przytem, czy cieszyć się z trudnej sytuacji tych walut, czy też smucić się. Dewaluacja tych walut przyspieszyłaby wprawdzie ostateczną stabilizację walut światowych (nowa konferencja ekonomiczna), ale z drugiej strony zabrałaby Anglji korzyści, wynikające z lepszej relacji funta do tych walut. Niepokoje walutowe w Europie wpływają zwyżkowo na kurs funta i sprawiają dużo kłopotów eksporterom angielskim i angielskiemu funduszowi walutowemu.

Przyszłość walut europejskich stoi dalej pod znakiem zapytania.

• • •

Sytuacja złotego polskiego musi być traktowana w całkowitem wyodrębnieniu od sytuacji innych walut. Szczęściem w nieszczęściu Polski jest niesłychanie luźny kontakt finansowy i gospodarczy Polski z krajami Europy. I dlatego, gdyby nawet padł frank szwajcarski, czy floren holenderski, to sytuacja złotego nie ucierpiałaby na tem wiele.

Rząd nasz ani społeczeństwo nie mają powodów do zbytniego niepokojenia się gorączką walutową, panującą na Zachodzie.

J. D.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie i nieśli słowa pociechy z powodu śmierci naszej ukochanej Żony i Matki bł. p.

Heleny Anhaltowej

składamy serdeczne podziękowanie

Mąż i Rodzina.

Z powodu śmierci błp. SZYMONA JÓZEFA SELINGERA składają tą drogą słowa głębokiego współczucia

I. i Ch. Horowitzowie,
Zimetowie i Ohrensteinowie.

5096x

Herman Swet

Weizmann przemawia...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Jerozolima, w kwietniu

Posiedzenie A. C. rozpoczęło się we czwartek rano. W uroczystości otwarcia Weizmann nie brał udziału, nie był też obecny w czasie sprawozdania Egzekutywy i pierwszych przemówień na debacie generalnej. Zjawił się dopiero w sobotę późnym wieczorem, zabrał głos odrazu i przez cały czas trzymał w napięciu wszystkich członków A. C. tak z prawicy jak i z lewicy. Kiedy po jego przemówieniu posiedzenie zostało zamknięte, rozęszli się wszyscy z tem uczuciem, że właściwie główny i najbardziej sensacyjny punkt obecnej sesji mają już za sobą.

Pewien ogólny sjonista z grupy A. zrobił o obecnem kierownictwie ciekawe spostrzeżenie:

Dzisiejsza Egzekutywa jest znacznie wybitniejszą, niż możnaby sądzić po jej przemówieniach...

Za wyjątkiem referatów Czertoka i Kapłana wszystkie inne przemówienia robiły bowiem wrażenie umiarkowania. Jak gdyby uniknąć chciano ataków, walki i ostrości tonów, a przeciwnie, podkreślić dążenie do pokoju.

Nawet Berl Locker — rewizjoniści również podzielali to zdanie — starał się nie zaostrzać sytuacji. W ostatniej chwili szukał jakiegoś kompromisu w sprawie jego własnych radykalnych propozycyj na temat dyscypliny. Nawiasem skarżyli się ogólni sjoniści, że Locker występywał wobec nich znacznie ostrzej, aniżeli wobec rewizjonistów.

Stanowisko Egzekutywy podziałało też odpowiednio na mowców opozycyjnych, czyniąc ich przemówienia spokojniejszemi. A już w drugim dniu debat nie można było chwilami opędzić się wrażeniu, że zebrani nie mają wielkiej ochoty do dalszych dyskusyj.

Dopiero wystąpienie Weizmanna rozwiało apatyczną atmosferę, ożywiło ją i wniosło w nią bojowy ton...

Charakterystyczny szczegół: Weizmann rozpoczął swe przemówienie po żydowsku, przemawiając soczystym pińskim djalektem, prawie przez pół godziny. Następnie dopiero przeszedł do języka niemieckiego.

Kto miał sposobność słyszeć Weizmanna kilka miesięcy temu w Nahalal i obecnie jeszcze na konferencji progresywnych sjonistów z grupy „Kidma" jak i w czasie konferencji „Wizo", temu nie są obce obecne jego nastroje polityczne. Ostatnie jego przemówienie na A. C, było w gruncie rzeczy dalszą tylko, bardziej pogłębioną, warjacją na ten sam temat: Niebezpieczeństwo grożące Palestynie ze strony tendencyj urbanistycznych i sposoby jego zwalczania.

— Jedni szukają w Palestynie — powiedział Weizmann zbawienia, inni zaś tylko ratunku przed udręką golusu. Interesy tych dwóch grup nie zawsze się pokrywają. Głęboka przepaść dzieli tych, którzy mają chwilowe zainteresowanie dla Palestyny od tych, którzy wierzą w prawdziwe jej przeznaczenie.

Weizmann omawia wszystkie dotychczasowe błędy, poczynione w dziedzinie przemysłu i żąda wprowadzenia gospodarstwa planowego na okres najbliższych pięciu, sześciu lat. W toku swych wywodów wskazuje na pewne nienormalne objawy w dziedzinie przemysłu elektrycznego, który stanowi niejako klucz dla wszelkich dziedzin przemysłu palestyńskiego. Krytykuje zbyt wygórowane ceny, niekorzystny rozdział kapitału i dywidendy itp.

To nagłe wystąpienie przeciw Ruttenbergowi działa sensacyjnie. Na miejscu odpowiada Weizmannowi jedynie Georg Halpern, który reprezentuje Agencję w przedsiębiorstwach Rutenberga.

Nazajutrz zabiera głos Usyszkin —

— Pańska definicja o Zbawieniu i Ratunku — mówi ten stary weteran sjonistyczny do Weizmanna — jest w gruncie rzeczy słuszna, lecz któż z nas potrafi wydać sąd o tem, czy ktoś szuka w Palestynie zbawienia czyteż tylko ratunku? Oto naprzykład udzieliła Egzekutywa certyfikat Zerubawlowi, który przybył do nas, by dopomagać nam w dziele Zbawienia? by szukać jedynie ratunku dla siebie? Któż potrafi tę sprawę rozstrzygnąć?

I Usyszkin odpowiada:

Pewnego razu w Odessie przybyli do niego dwaj Żydzi. Jeden krzepki, silny człowiek pracy, drugi blady, słabowity inteligent. Obaj chcieli wybrać się do Palestyny i przyszli, by prosić o radę. On naturalnie kazał jechać silniejszemu, a drugiemu radził, by pozostał w domu. Pojechali obaj. I co się stało? Ten „zdrowy typ" po kilku latach wyjechał do Argentyny, a drugi, „nieborak", pracuje do dziś dnia w kwucy, gdzie zdziałał bardzo wiele.

I kto mógł przewidzieć to wówczas?

* * *

Obszerne streszczenie mowy Weizmanna podajemy na str. 7-mej.

Historyczny precedens

Z Jerozolimy donoszą: Spowodu choroby burmistrza Jerozolimy, Araba dra Chaldiego, prowadził wiceburmistrz Żyd, adwokat Auster poraz pierwszy posiedzenie rady miejskiej. Obrady toczyły się w języku hebrajskim i były tłómaczone na język arabski. Wskutek tego został stworzony precedens, który w przyszłości może mieć doniosłe znaczenie.

Na horyzoncie politycznym

Problem pokoju a Z.S.R.R.

Co mówi Bucharin o pakcie wschodnim

Problem pokoju stanowi obecnie przedmiot zainteresowania całej prasy sowieckiej. Artykułami na ten temat przepełnione były w ostatnim czasie wszystkie pisma. Na ten temat pisały różne sowieckie osobistości, wyrażając swe zapatrywania na organizację pokoju. Z artykułów, które w tym czasie wzbudziły powszechne zainteresowanie na uwagę zasługuje artykuł naczelnego redaktora moskiewskich „Izwiestij" **N. Bucharina**, który na wstępie mówi o niebezpieczeństwie wojny, a następnie rozpatruje problem organizacji pokoju.

Bucharin przypomina, że zachowanie pokoju ma ogromne znaczenie i dla Związku Sowietów, bowiem dzisiejsze Niemcy skierowały swą orjentację w kierunku krajów sowieckich; Ukraina miałaby się stać kolonją panów Kruppów i Thysenów. Gdyby Hitlerowi udało się urzeczywistnić swe marzenia o ziemiach sowieckich — stwierdza Bucharin — 1) niemiecki imperjalizm uzyskałby silną bazę surowcową, 2) Polska stałaby się wasalem „wielkich Niemiec", albowiem pisze Bucharin — tylko naiwni ludzie mogą przypuszczać, że hitlerowcy ze swą pogardą wobec Słowian, a zwłaszcza wobec Polaków, ze swym politycznym cynizmem i ideą światowej hegemonji Prusaków, pozostawią pełną niezależność Polsce, mając realną władzę, 3) od podstaw zmieniłby się stosunek sił europejskich, 4) Hitler przystąpiłby do realizacji drugiej operacji „niemieckim mieczem" tym razem na zachodzie, 5) potem targnąłby się na zamorskie kolonje, i przypomniałby sobie znane hasło „Gott strafe England"...

Bucharin omawia następnie położenie Związku Sowietów i wskazuje na to, że Z. S. S. R. nie obawia się wojny, ale wojny sobie nie życzy. Jesteśmy przeciwko wojnie i gdzie tylko będzie można tak jak dawniej prowadzić będziemy zaciętą walkę o pokój — oświadcza Bucharin. W dalszej części swego artykułu, naczelny redaktor „Izwiestij" charakteryzuje pakt wschodni.

Wschodni pakt o wzajemnej pomocy jest próbą ugaszenia niebezpiecznego palącego się ogniska. Wszystkim zainteresowanym państwom proponuje się wspólne wystąpienie przeciwko temu z nich, które pakt ten naruszy i zaatakuje któregokolwiek z uczestników tego paktu. Dlatego od samych Niemiec i Polski zależy, czy pakt ten będzie powszechnem porozumieniem, czy też do paktu tego nie przystąpią wszystkie zainteresowane państwa. Tu oczywiście zachodzi pełna równowaga warunków, co jednak — ironicznie zauważa Bucharin — jest w zupełnej sprzeczności z zasadniczemi teorjami p. Hitlera według których równość jest niedorzecznością, według których głównem prawem jest prawo hierarchji i suwerenna hegemonja wybranych nad innymi.

Bucharin wypowiada się za tem, aby pakt wschodni zawarty został i w tym wypadku, gdyby Niemcy i Polska do niego nie przystąpiły. Bucharin zaznacza, że Związek Sowietów wykorzysta nawet najdrobniejsze możliwości w walce o pokój. (C)

Niemcy chcą izolować Litwę

Po ogłoszeniu wyroków w procesie z kłajpedskich hitlerowców Niemcy wszelkiemi środkami starają się wszelkiemi sposobami szkodzić Litwie i izolować Litwę od Europy zachodniej: niemieckie konsulaty odmawiają wizowania paszportów litewskich, nie wydaje się ani wiz tranzytowych, tak że litewscy obywatele nie mają możności wyjazdu do Niemiec ani przez Niemcy do Francji, Czechosłowacji i t. d. Jeżeli się zważy, że pomiędzy Litwą a Polską nie ma stosunków dyplomatycznych i że litewscy obywatele nie mogą podróżować przez Polskę, zrozumiałem jest, że Litwini obecnie niemal zupełnie odcięci są od zachodniego świata; otwarta dla nich jest tylko granica łotewska. W Kownie da się zauważyć poważne oburzenie — skierowane przeciw Niemcom a młodzież litewska onegdaj próbowała demonstrować na ulicach przeciw Niemcom. Policja jednak uniemożliwiła demonstrację. Przed gmachem uniwersytetu i przed gmachem poselstwa niemieckiego w Kownie wzmocniono straż policyjną.

Na fali dnia

—oXo—

Konferencja skandynawska

Kraje skandynawskie są oazą w Europie, albowiem rządy sprawują tam socjaliści. — Niedawno i w Norwegji partja robotnicza, należąca nawet do lewego skrzydła socjalizmu europejskiego utworzyła gabinet, chociaż ma w parlamencie norweskim tylko 46 procent głosu. Lewicowa partja robotnicza, która jak wiadomo, nie należy nawet do drugiej międzynarodówki i jest członkinią paryskiego biura partji socjalistycznych nieprzynależnych ani do drugiej ani do trzeciej międzynarodówki, doszła do władzy tylko dzięki temu, że partja chłopska odmówiła poparcia gabinetowi demokratycznemu z dotychczasowym premjerem Mohwinklem na czele i utworzyła wspólny gabinet z partją robotniczą.

W tych dniach odbył się w Kopenhadze zjazd ministrów spraw zagranicznych krajów skandynawskich, na którym omówiono międzynarodową sytuację polityczną. Uzgodniono stanowisko krajów skandynawskich wobec paktu wschodniego, a linją wytyczną polityki zagranicznych krajów będzie troska o utrzymanie ścisłej neutralności. Norweski minister spraw zagranicznych oświadczył w parlamencie norweskim, że neutralność krajów skandynawskich nie jest symptomem słabości, lecz zdecydowanem stanowiskiem, by nie dopuścić do wciągnięcia krajów skandynawskich w jakiekolwiek wiry wojenne. Kraje skandynawskie współpracować będą z Francją, z Anglją i z Włochami nad utrzymaniem pokoju zagrożonego przez Niemcy, ale chcą być przygotowane na wszelką ewentualność, a więc też na przygotowanie wojny, sprowokowanej przez Niemcy hitlerowskie. Dotychczasowy premjer norweski Mohwinkel oświadczył że solidaryzuje się zupełnie z polityką zagraniczną Norwegji.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów skandynawskich ma doniosłe znaczenie polityczne. Kraje te nie przedstawiają wprawdzie poważnej siły zbrojnej, ale wywierają duży wpływ na politykę zagraniczną krajów bałtyckich. Zwłaszcza Finlandja połączona jest węzłami przyjaźni ze Szwe

---

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 16

Kobiety odziane w watowane suknie kolorowe, otulone w chusty, drżały z zimna, chuchając z zimna. Biała rosa rozpostarła się niby płócienna płachta po niskich dachach gontowych, iskrząc się brylantowym blaskiem pod rozgwieżdżonem niebem.

Gdy już wszystko było gotowe do drogi, ustawiono kobiety ze światłem na straży przy tylnej części fury. Mężczyźni wzięli modlitewniki i pobiegli do lodowo zimnej bóżniczki na modlitwę.

Było tam już posprzątane i dość dużo ludzi zgromadziło się. Ciepłe opary z zapalonych świec i rozmodlonych ludzi, mile owiewały przemarzniętych przybyszów. Tym razem nie robiono wiele ceregieli z modlitwą i z Panem Bogiem. W tym kręgu ludzi stosunki z Panem Bogiem układały się bardzo po przyjacielsku. Wiedział przecież Wiekuisty, że Żydzi ci w powszednie dni tygodnia nie mają czasu, żeby go należycie i uroczyście uczcić. Musieli jechać na jarmark. Przeto szybko ukończono modlitwę poranną, poczem wszyscy biegli z powrotem do załadowanej fury...

Podczas jazdy Jechiel bez przerwy rozmyślał, czy danem mu będzie na jarmarku spotkać proroka Eljasza. Jechiel wiedział, że Eljasza proroka ujrzeć można wszędzie tam, gdzie Żydzi mieszkają, wiedział też, że prorok posiada zdolność ukazywania się w sposób niezwykły i cudowny. Jakiemuś biedakowi położył sakiewkę z pieniędzmi na drogę, innym razem choremu posłał dzieckiem skuteczne lekarstwo, uczonemu wyjaśnienie trudnego miejsca w piśmie świętem, a bywało też, że przebrany na chłopa, sprzedawał za pół darmo Żydowi worek owsa. Jechiel śpiewał z ojcem w każdą sobotę wieczór tę piękną piosenkę, w której opowiedziane jest, jak to prorok Eljasz dał się za niewolnika sprzedać, by pieniędzmi dopomóc w biedzie jakiemuś bardzo ubogiemu chasydowi. Że prorok Eljasz będzie obecny na jarmarku iłżyckim, o tem był chłopiec święcie przekonany. Czy jednak pojawi się w postaci chłopa w czerwonym pasie, czy też kuglarza, który po jarmarkach wozi papugi z karteczkami — któż to może wiedzieć? Myśli chłopca zaprzątnięte były tem tylko, czy danem mu będzie ujrzeć Eljasza, czy nie. Zapewne nie! Jest przecież tylko grzesznym chłopcem...

Przez cały dzień stał na jarmarku. Chłopi i chłopki kupowali u niego chustki i łokciówkę, ale prorok Eljasz nie ukazywał się. Jechiel był już zrezygnowany i cały utarg dzienny wcale go nie cieszył.

Przed wieczorem, po jarmarku, gdy towary były już spakowane do drogi, polecił mu reb Mełech pilnować fury, a sam poszedł do bóżniczki na modlitwę Mincha.

Kiedy tak siedział sobie Jechiel samotny na furze, ogarnął go głęboki smutek, przypomniał sobie, że przez cały dzień nie miał książki w ręku, ani nie modlił się, teraz zaś siedzi na furze, podczas gdy wszyscy Żydzi zgromadzeni są w bóżnicach i modlą się Mincha. Jechiel nie wiedział, czy wolno się modlić na furze, czy nie. Na wszelki wypadek szeptem odmówił modlitwę, a serce jego pogrążone było w rozpaczy.

Gdy doszedł do miejsca w modlitwie, Szmone Esrej: „Sprowadź nas z powrotem, o Panie, do Nauki Twojej" — zatrzymał się dłużej i jął przemyśliwać nad swem położeniem: Z chederu został wyrzucony, uczyć się przestał, i teraz został na bruku. Nigdy już nie będzie uczonym, nie będzie tak pobożnym Żydem, jak ojciec, jak brat! Będzie nieukiem, ciemnym wędrowcem wiejskim! Jechiel rozpłakał się gorzko, powtarzając bezustannie słowa modlitwy: „O, sprowadź nas z powrotem, Panie, do Nauki Twojej"... Poczem od siebie już dodał: „Proszę Cię, Panie Boże, pozwól mi się uczyć Tory!"

Nagle, poprzez całun łez, który zawisnął mu przed oczyma, dojrzał małego człowieka. Był to Żyd, który na plecach niósł klatkę z niebieskim ptakiem. Już w ciągu dnia człowiek ten zwrócił uwagę Jechiela. Stał na placu targowym, sprzedając chłopom karteczki, które ptak dziobem wyciągał ze skrzynki. Dziwny ten człowieczek miał krótką, białą brodę i niebieskie, dziecięce oczy.

Starzec stanął przed furą i wyciągnąwszy rękę

cją. Ma to znaczenie też i dla Polski, która od dłuższego czasu stara się pozyskać dla swej polityki zagranicznej kraje bałtyckie. Stanowcze wystąpienie krajów skandynawskich za pokojem przeciw Niemcom odbić się musi głośnem echem i u nas w Polsce.

Przed konferencją w Stresie

Dnia 11 bm. odbędzie się konferencja w Stresie, która zadecyduje o stanowisku Anglji, Francji i Włoch wobec Niemiec. „Kanclerz pieczęci" Eden skończył swe badania na terenie europejskim, a gabinet angielski odbywa obecnie bardzo gorączkowe obrady. Między Paryżem, Londynem a Rzymem jest ciągła wymiana depesz. Cała prasa europejska pełna jest komentarzy, ale opinja europejska dalej niewie, jak właściwie wygląda sytuacja międzynarodowa.

To jedno jest jasne, że wszystko zależy od stanowiska Anglji. Uśmiech ministra Simona jest bardzo dwuznaczny, a chociaż wszyscy podziwiają ten uśmiech, trudno jednakowoż powiedzieć, co się za nim kryje. Simon raz tylko zabrał głos w parlamencie angielskim, oświadczając dnia 28 marca, że na konferencji z Hitlerem uświadomiono sobie poważne różnice między stanowiskiem Anglji i Niemiec, ale natychmiast osłabił ten ton mocno pesymistycznym dodatkiem, że dzięki bezpośredniej i nieskrępowanej wypowiedzi mogły obie strony poznać swe odmien ne zapatrywania co dla dalszego postępu jest rzeczą niezbędną. Równocześnie jednak musiał rząd angielski przyznać, że dawna enuncjacja Baldwina w parlamencie uspakajająca opinję angielską zapewnieniem, że niemiecka flota powietrzna jest niższa od floty angielskiej, jest niezgodna z rzeczywistością. Można sobie wyobrazić, że to stwierdzenie wywołało konsternację, której dał wyraz Winston Churchill, domagając się otwarcia dyskusji. Parlament angielski nie nalegał jednak na tę dyskusję, nie chcąc swojemu gabinetowi utrudnić sytuacji przed konferencją w Stresie.

Że w łonie gabinetu angielskiego panuje rozbieżność zdań, że jedni przemawiają za polityką bardziej wyczekującą, a nawet sympatyzując z antysowieckiem nastawieniem Niemiec, widząc w tem odciągnięcie Niemiec od Zachodu a inni z ministrem wojny na czele są znowu nie tak bardzo cierpliwi, domagając się wprost już sojuszu militarnego z Francją, świadczy dywersja tak poważnego organu prasowego, jakiem są „Times". Otóż „Times" ze źle maskowanem zadowoleniem przyjmują do wiadomości negatywne stanowisko Niemiec wobec Locarna wschodniego i domagają się, by Anglja pogodziła się z rzekomo pozytywnem stanowiskiem Hitlera wobec Locarna zachodniego. „Times" są tego zdania, że stanowisko Niemiec nie było tak negatywne, jak przedstawia to pozostała prasa angielska. To, że Polska oświadczyła Edenowi, że absolutnie nie weźmie udziału w pakcie wschodnim, wzmocniło tylko stanowisko Niemiec, a „Times" witają życzliwie furtkę, jaką sobie Hitler pozostawił przez zgodę na odmowę wszelkiej pomocy dla państwa łamiącego pokój i wypowiadającego wojnę. „Times" widzi w tem oświadczeniu drogę do zbawczego kompromisu, dając pozatem między wierszami do zrozumienia, że Niemcy są gotowe do ponownego wstąpienia do Ligi Narodów i do podpisania konwencji rozbrojeniowej. Za tę cenę są „Times" za

dalszemi rokowaniami z Niemcami. Wszyscy jednak wiedzą, że decydujący wpływ na „Times" ma lord Lothian, który niedawno nazywał się jeszcze Filip Kerr i był prywatnym sekretarzem Lloyda George'a, który stał się nagle echem Hitlera w Anglji.

Prasa niemiecka przygotowana jest na najgorsze. Świadczy o tem artykuł Pawła Scheffera w „Berliner Tageblatt", który ostrożnie przygotowuje Niemcy na odosobnienie, jakie je czeka. Paweł Scheffer robi dobrą minę do kiepskiej gry i udaje junaka, niewiele sobie robiącego z takiego odosobnienia Między wierszami wyczuć jednak można lęk przed porozumieniem się Europy i zupełnem osamotnieniem Niemiec, do czego Trzecią Rzeszę doprowadziła polityka Hitlera.

Hiszpanja w przededniu ważnych wydarzeń

Nagle zaskoczyło wszystkich poddanie się dotychczasowego premjera hiszpańskiego sędziwego Aleksandra Lerroux, do dymisji. — Prezydent Zamorra poruczył Lerroux utworzenie nowego gaibnetu. Lerroux utworzył gabinet, którego pierwszym krokiem było odroczenie parlamentu na 30 dni. Nazywają też ten gabinet „gabinetem 30 dni", bo Gil Robles, przywódca najsilniejszej frakcji katolickiej w parlamencie hiszpańskim odgrażа się, że parlament udzieli rządowi votum nieufności. Dlaczego rozeszły się drogi między przywódcą radykałów premjerem Lerroux a Gil Roblesem, którego nazwano Dollfussem hiszpańskim?

Decydujący wpływ na politykę hiszpańską ma prezydent Alcala Zamorra, stary i zasłużony bojownik o wolność i republikę. Zamorra wypowiedział się za łagodnym kursem wobec ofiar rewolucji hiszpańskiej, a pod jego wpływem wystąpił Lerroux na radzie gabinetowej za ułaskawieniem przeszło 20 przywódców rewolucji w Asturji z posłem socjalistycznym Penja na czele. Trzej ministrowie z frakcji Gil Roblesa głosowali przeciwko ułaskawieniu. Następnie weszła na tapet sprawa wyborów do rad gminnych w Hiszpanji. Socjaliści postanowili wziąć udział w tych wyborach, a Gil Robles stanowczo domagał się od rządu, by unieważnić wszystkie listy socjalistyczne. Prezydent Alcala Zamorra, który jest nawiasem powiedziawszy bardzo gorliwym katolikiem, ale za wszelką cenę chciałby przeprowadzić pacyfikację kraju, odmówił stanowczo temu żądaniu, wobec czego Gill Robles wycofał swoich ministrow z gabinetu, zmuszając Lerroux do poddania się do dymisji. A gdy następnie Lerroux, który otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu, zwrócił się do Gil Roblesa z propozycją wysłania dalej trzech swych ludzi do gabinetu, przywódca partji katolickiej zażądał większości tek ministerjalnych dla swego stronnictwa i nie zadowolił się trzema ministrami. Na tem tle doszło do rozłamu między dotychczasowymi sojusznikami, a Lerroux utworzył gabinet mniejszościowy. Gil Robles świadomie wywołał konflikt, bo ambitny ten polityk uznał widocznie, że nadszedł już moment, by partja jego objęła rządy. Dotychczas był za kompromisem, a teraz odrzucił nagle kompromis. Zobaczymy, czy jego sen o potędze się ziści, bo chyba dojdzie do nowych wyborów. Narazie przeprowadzi się w Hiszpanji wybory do rad gminnych, które będą pewnego rodzaju ilustracją nastrojów ludności. A jeśli wybory te wypadną po myśli Gil Roblesa, dojdzie potem do ostatecznej rozgrywki o rządy w Hiszpanji, która znowu znalazła się na rozstajnej drodze, bo będzie musiała zadecydować, czy zechce pozostać republiką czy też wrócić do monarchji. (K)

do Jechiela, rzekł:

— Szolem Alejchem, chłopczyku!

— Alejchem Szolem, — odrzekł Jechiel.

— Dlaczego płaczesz chłopczyku — zapytał starzec.

Zawstydzony Jechiel otarł ręką łzy i rzekł:

— Czy ja płaczę? Nie płaczę wcale.

— A jeśli nawet się płacze, to czy to wstyd jakiś? Chodzi tylko o to, o co się płacze...

Chłopczyk spoglądał na obcego nieco zdziwiony, wahając się w sercu, czy ma odpowiedzieć. Twarz jednak starca wydawała się chłopcu znana dobrze, jak gdyby go już kiedyś widział. Jechiel zdobył się na odwagę i rzekł:

— Płaczę, bo nie mogę się uczyć.

— To są dobre łzy — rzekł starzec.

— I płaczę też, bo się przez cały dzień nie modliłem — rzekł dalej Jechiel do starca.

— Nie płacz chłopcze; kiedy nie można się uczyć ani modlić, wtedy trzeba odmawiać psalmy, tak jak to czynią wszyscy Żydzi. To ucieszy matkę twoją.

— Odmawiać Psalmy? — dziwi się Jechiel.

— Tak, w Psalmach zawarte już jest wszystko. Bądź zdrów chłopcze. Pan Bóg ci dopomoże i będziesz się mógł jeszcze uczyć.

Gdy obcy Żyd oddalił się, wpadło Jechielowi na myśl, czy to nie będzie prorok Eljasz. Miał pewne wątpliwości.

— Nie, to nie był prorok Eljasz, bo ten nosi czerwony pas na biodrach.

A jednak usłuchał rady starca i odtąd odmawiał Psalmy, jak to czynią wszyscy Żydzi...

(C. d. n.).

Z SALI KONCERTOWEJ

Aleksander Uninski

Uninsky należy do pianistów, którzy oddalają się od interpretacji romantycznej a zbliżają do tzw. „rzeczowości". Toteż jest w grze jego wiele czynników, które burzą tradycję ustalony sposób ujmowania utworów epoki romantycznej, choć nie można tego pianisty zaliczyć na tem polu do rewolucjonistów. Najbardziej oddala się Uninsky od uświęconego typu w lirycznych ustępach, natomiast momenty dramatyczne uwypukla znakomicie. Drobiazgowa dbałość o każdy szczegół, jego cyzelowanie często odwraca uwagę od całości i nie zawsze wychodzi jej na korzyść; życzyłoby się w niektórych ustępach szerszego oddechu i bardziej plastycznego uwydatnienia całości. Technika palcowa, uderzenie i ton są idealnie wyrównane; świetnie wychodzą miejsca błyskotliwe, których trudności pokonuje z łatwością (np. gamy oktawami w Etudzie Liszta). Młody ten artysta, którego sztuka ciągle się pogłębia i przybiera coraz bardziej indywidualne rysy wkrótce będzie należał do elity współczesnych pianistów.

w zast. Dr. W. M.

„FAUST" W JĘZYKU ŻYDOWSKIM

Moskwa. (ŻAT) Nakładem „Emes" ukaże się w najbliższych dniach pełny przekład „Fausta" Goethego na język żydowski. Przekładu dokonał wybitny poeta żydowski E. Fininberg. Jest to pierwszy pełny przekład arcydzieła Goethego na język żydowski.

Światowy Kongres Żydowski

Stanowisko Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego

Paryż. (ŻAT) Egzekutywa dla spraw Światowego Kongresu Żydowskiego komunikuje, że wbrew pogłoskom prasowym Kongres Żydwosko - Amerykański **wiernie trwa przy idei zwołania Światowego Kongresu.**

Uchwalona na zjeździe w Filadelfji rezolucja Kongresu Żydowsko - Amerykańskiego ma brzmienie następujące: 1) Kongres Żydowsko - Amerykański bez zastrzeżeń przyłącza się do ruchu na rzecz utworzonego na zasadach demokratycznych Światowego Kongresu Żydowskiego. Zadaniem Kongresu ma być roztrząsanie zagadnień, które w mniejszym lub większym stopniu obchodzą wszystkie skupienia żydowskie na świecie. Kongres stać się winien reprezentacją wspólnych ich interesów oraz bronić praw politycznych, obywatelskich, wyznaniowych i gospodarczych Żydów na całym świecie. 2) Kongres Żydowsko - Amerykański obowiązuje się w najpełniejszej mierze do współpracy w zakresie ochrony praw mniejszościowych narodu żydowskiego we wszystkich krajach jego zamieszkania, w których prawa te są konstytucyjnie poręczone ustawami krajowemi.

Gorączkowe przygotowania hitlerowców do sprawy o „Protokoły Mędrców Sjonu"

Mobilizacja „żydoznawców" do Berna

Praga. (ŻAT) O gorączkowych przygotowaniach czynionych przez niemieckich narodowych socjalistów do berneńskiej sprawy o „Protokuły Mędrców Sjonu", świadczyć może następujący „apel", który obiega prasę narodowo - socjalistyczną za pośrednictwem agencji prasowej ‚Weltdienst' (Erfurt) kierowanej przez Alfreda Rosenberga:

„Ostateczny termin rozprawy o „protokuły Mędrców Sjonu" wyznaczony został przez trybunał berneński na dzień 29 kwietnia br. Sprawa potrwa do 4 maja. Biorąc pod uwagę niezwykłą doniosłość tego sporu prawnego dla całego świata aryjskiego, zwłaszcza zaś dla żydoznawców wszystkich krajów, by łoby bardzo pożądane, aby czytelnicy i przyjaciele „Weltdienst" byli obecni na rozprawie berneńskiej, o ile dałoby się to uzgodnić z ich planami podróży w okresie Świąt Wielkanocnych. Międzynarodowy Komitet dla Sprawy Berneńskiej miałby też dzięki temu możność osobiście wyrazić podziękowanie licznym osobom, które okazały mu swe poparcie i współpracę. Jednocześnie wszyscy udający się na proces w Bernie korespondenci pism narodowo - socjalistycznych proszeni są o porozumienie się z „Weltdienstem".

Autor książki o dziejach bajki o „mordzie rytualnym" na audjencji u papieża

Rzym. (ŻAT) Papież Pius XI przyjął na prywatnej audjencji historyka żydowskiego Cecila Rotha, który wręczył papieżowi egzemplarz swego świeżo wydanego dzieła o dziejach bajki o żydowskim „mordzie rytualnym".

Papież wykazał zainteresowanie naukowemi badaniami Rotha w zakresie studjów nad zagadnieniem oszczerczej bajki. Egzemplarz książki został też przez autora podarowany sekretarzowi stanu kardynałowi Pacelli'emu.

Przedświąteczna kampanja anty-religijna w Sowietach

Moskwa. (ŻAT) Cała prasa żydowsko - sowiecka przystąpiła już do przedświątecznej kampanji antyreligijnej. Ponownie wskazuje się, że aczkolwiek przeważna część pracującej ludności żydowskiej uwolniła się już od wpływów religijnych, byłoby jednak błędem twierdzić, iż walka z religją stała się zbędna.

Z różnych miejscowości — pisze „Sztern" — nadchodzą wiadomości o wielkich przygotowaniach do święta Pesach. Uruchamia się piekarnie macy, wysyła się listy zagranicę o zasiłki pesachowe, niektóre miasteczka zabegają o kantorów itp.

Główną uwagę — stwierdza prasa sowiecka — skierować należy na „kołchozy" żydowskie, rzemieślników w małych miasteczkach i ich rodziny.

Wszystkie pisma zgodnie podkreślają, że należy prowadzić propagandę indywidualną, z domu do domu.

Prasa sowiecka domaga się też spotęgowania akcji antyreligijnej wśród młodzieży szkolnej. Dziesiątki dzieci żydowskich wciąż jeszcze nie przychodzi w święta do szkoły. Z szeregu miasteczek na Białorusi donoszą, że młodzież szkolna zgłosiła akces do kampanji antyreligijnej. W wielu szkołach organizuje się specjalne zebrania propagandowe dla rodziców.

Z innych natomiast miasteczek donoszą, o zaniedbaniu akcji antyreligijnej. W miasteczku Turo np. (na Białorusi) według nadesłanej korespondencji, część młodzieży szkolnej ulega wpływom „klerykałów".

Z życia żydowskiego w St. Zjednoczonych

Nowy York. ŻAT. W Związku Pisarzy Żydowskich im. I. L. Peretza odbyła się w tych dniach akademja z okazji jubileuszu 800-lecia urodzin Majmonidesa. Na akademji przemawiało kilku wybitnych uczonych.

Nowy York. ŻAT. Z inicjatywy Histadrut Iwrit został tu w niedzielę zorganizowany Dzień Hebrajski, poświęcony propagandzie na rzecz języka i kultury hebrajskiej. W ramach Dnia Hebrajskiego odbyła się wielka impreza majmonidesowa.

Nowy York. ŻAT. Wybitny uczony żydowski prof. Józef Tannenberg, profesor patologji na uniwersytecie frankfurckim i b. dyrektor Instytutu patologicznego w Berlinie, objął stanowisko kierownika laboratorjów przy instytucie higjenicznym w Albany.

Nowy York. ŻAT. W okresie świąt Wielkanocnych wyświetlony będzie w Nowym Yorku sowiecko- żydowski film dźwiękowy „Menachem Mendel", oparty na znanym utworze Szaloma- Alejchema. Główną rolę odtwarza S. Michaelis, dyrektor żydowskiego teatru kameralnego w Moskwie.

Nowy York. ŻAT. Egzekutywa związku „Bnei Zion" w Ameryce uchwaliła wszcząć kroki w kierunku zwołania konferencji okrągłego stołu wszystkich stronnictw sjonistycznych celem spowodowania pacyfikacji stosunków w szeregach sjonistycznych.

Nowy York. ŻAT. W lokalu Towarzystwa Kultury Żydowskiej odbyło się otwarcie wystawy poświęconej pamięci zmarłego poety żydowskiego i tłumacza Biblji Jehoausza W ramach wystawy odbył się szereg wieczorów literacko- muzykalnych, na których o twórczości Jehoasza przemawiali S. Niger, Ab. Goldberg, dr. Koralnik, Jakób Lewin, dr. Schatzki i in. W wieczorach tych brali też udział liczni aktorzy żydowscy.

Filadelfja. ŻAT Odbyła się tu krajowa konferencja Żydowskiego Narodowego Związku Robotników, na której uchwalono przeprowadzić obszerną kampanję na XIX Kongres Sjonistyczny. W okresie ubiegłego roku liczba członków związku wzrosła o 1800.

Nowy York. ŻAT. Gubernator stanu Colorado, Ed. Johnson, zarządził deportację wszystkich cudzoziemców, którzy korzystają z funduszów publicznych lub zajmują stanowiska, na które reflektować mogą obywatele amerykańscy. Większość cudzoziemców w stanie Colorado stanowią Meksykańczycy, lecz niemniej zarządzenie deportacyjne da się we znaki także bardzo licznym Żydom, Polakom, Włochom i in. Przeciwko temu zarządzeniu podjęta została szeroko zakrojona akcja protestacyjna.

Nowy York. ŻAT. Na ostatniej, odbytej w Buffalo, sesji egzekutywy Amerykańskiej Federacji Pracy zapadła decyzja zorganizowania w Cleveland robotniczych igrzysk sportowych, które odbędą się w tym samym czasie co berlińska olimpjada. Igrzyska te mają odciągnąć uwagę społeczeństwa amerykańskiego od gier olimpijskich w Berlinie. Egezkutywa wyłoniła specjalny komitet dla zorganizowania robotniczych igrzysk sportowych w Buffalo.

Montreal. ŻAT. W ostatnich dniach zostały złagodzone niektóre przepisy w zakresie praw imigracyjnych w Kanadzie. Żonaci mężczyźni, którzy przybyli do Kanady bez rodzin, mogą obecnie bez trudności sprowadzić swe rodziny do Kanady. Odpowiednie zezwolenia wydawane są bezpośrednio przez departament imigracyjny rządu kanadyjskiego.

Jubileusz prof. Franciszka Oppenheimera

Jerozolima. (ŻAT) Słynny ekonomista i teoretyk kolonizacji spółdzielczej w Palestynie prof. Franciszek Oppenheimer, który ostatnio osiedlił się na stałe w Rechobot, obchodził w tych dniach jubileusz 70-lecia urodzin. Jubilat otrzymał liczne powitania od przyjaciół i wielbicieli. Oppenheimer uchodzi za jednego z najwybitniejszych ekonomistów i socjologów doby obecnej. W latach 1919—1929 był profesorem socjologji na uniwersytecie frankfurckim. Jest on twórcą nowego systemu ekonomicznego, opartego na zasadach psychologicznych. Odkąd prof. Oppenheimer w roku 1902 zetknął się z Herzlem, jest on gorliwym sjonistą.

Prof. Louis Eisenmann — oficerem Legji Honorowej

Paryż. (ŻAT) Prof. uniwersytetu paryskiego i dyrektor Instytutu Francuskiego w Pradze Louis Eisenmann udekorowany został orderem oficerskim Legji Honorowej. — Od roku 1922 jest Louis Eisenmann profesorem historji słowiańskiej kultury i cywilizacji oraz sekretarzem generalnym Instytutu Nauk Słowiańskich w Paryżu. Prof. Eisenmann jest współwydawcą czasopism ‚Le monde slave" i „La Revue Historique" oraz autorem szeregu prac o Węgrzech, Czechosłowacji itd.

Emir Abdullah w Jaffie

Jerozolima. (ŻAT) Emir Transjordanji Abdullah bawił przez kilka dni w Jaffie w charakterze gościa pewnego notabla arabskiego, będącego mężem zaufania opozycji muzułmańskiej. Do Jaffy emir przybył w asyście premjera rządu transjordańskiego Ibrahima Haszama-paszy. Ostatnio zbliżenie między emirem Abdullahem a opozycją muzułmańską w Palestynie przybiera coraz większą wyrazistość.

Sprawa arabskich napastników

Jerozolima. (ŻAT) „Felestin" donosi, że Arab Rafia Nedżib, oskarżony o dokonanie napadu na kibuc Ramat - Hakowesz, w czasie którego został ranny szomer Harifka, został ponownie aresztowany. Przez pewien czas pozostawał on na wolnej stopie za kaucją 500 f. szt. Wkrótce ma się odbyć sprawa wszystkich Arabów oskarżonych o dokonanie wspomnianego napadu.

Trzeba stworzyć mocny fundament!

Palestyna — nietylko krajem ratunku, lecz także krajem Wyzwolenia

Głos przestrogi Weizmanna na posiedzeniu A. C.

Podczas debaty generalnej na posiedzeniu A. C. w Jerozolimie wygłosił — jak już donosiliśmy — prof. Chaim Weizmann dłuższe przemówienie, które podajemy w obszernem streszczeniu (zob. artykuł H. Sweta na str. 3-ciej. — Red.):

JAK WPŁYNĄĆ NA ANGLJĘ

Na samym wstępie poczynić chcę pewne uwagi do przemówienia rabina Berlina, który dopatruje się w działalności obecnego kierownictwa politycznego całego szeregu sprzeczności. Sądzę, że rabin Berlin nie ma prawa do dawania podobnych komentarzy. Sądzę, że istotnie w Anglji uważają sjonizm za rzecz poważną. Taki stan rzeczy trwa jednak oddawna — od lat bowiem jedna część Anglików sympatyzowała ze sjonizmem, druga natomiast zwalczała go. Liczba naszych sympatyków angielskich wzrosła ostatnio. Wierzę jednak, że mimo wszystko Anglicy wciąż jeszcze nie zdołali zrozumieć, co im sjonizm przyniósł, a jest naszym obowiązkiem uświadomić ich w tym kierunku. Stale podkreślałem, że nie można tego wytłumaczyć Anglikom ani przez groźby ani przez deklaracje, ani przez petycje, a jedynie drogą czynów, drogą faktów. W miarę jak nasze zdobycze w Palestynie rosną, rośnie także zrozumienie Anglików dla nas. Wzrastać ono będzie ciągle równocześnie z postępem i z konsolidacją naszej pracy.

PLANOWE GOSPODARTWO

Dzisiejsze położenie Palestyny jest, mojem zdaniem, mimo prosperity i rozkwitu wprost niebezpieczne. Sądzę wobec tego, że opanować sytuację można jedynie przez planowe gospodarstwo. Wszędzie bowiem na całym świecie wkracza dziś państwo w dziedzinę ekonomji. My tej siły nie posiadamy i długo jej posiadać nie będziemy. Możemy mówić, protestować, organizować petycje i żądać Państwa Żydowskiego, ale według mego przekonania, bardzo jeszcze daleko do tego.

Stoimy obecnie u progu realizacji sjonizmu. Produktywizacja i wcielenie w nasze szeregi tej wielkiej liczby emigrantów, jaką osiągnęliśmy — a może ona wzróść z 50.000 na 60 i 70.000 rocznie — nie da się przeprowadzić drogą przemówień i upomnień, a jedynie drogą siły i władzy. Lecz jaka władza znajduje się w naszem ręku? Wedle mojego zdania rozporządzamy siłą dwojakiego rodzaju: Jedna to siła moralnej natury, mianowicie mocna świadoma swych celów organizacja. Nie jest to wprawdzie władza państwowa, ale pewną władzę niezawodnie stanowi. Druga to — pieniądze, fundusze narodowe, a nie pochodzące z pożyczek czyteż tylko z prywatnych źródeł. Naszą siłą to zatem — Keren Kajemet i Keren Hajesod. Nikt nie zrobi Usyszkinowi zarzutu, że zakupił zbyt mało ziemi. Przeciwnie, zakupił więcej, niż mógł.

RATUNEK — WYZWOLENIE

Mówiąc o alji zaznaczył Weizmann:

Obawiam się, by nie zatarła się granica między dwiema zupełnie odmiennemi rzeczami. Mianowicie między: „Ratunkiem“ a „Wyzwoleniem“. Kiedy widzę okręt, przywożący nowych 1000 emigrantów, cieszę się jako Żyd. Ale równocześnie muszę się zapytać, czyśmy dokładnie zastanowili się nad tem, czy ci nowi ludzie będą mogli służyć temu dziełu, które tu budujemy. Czyśmy zbadali, jaka jest istotna zdolność absorbcyjna kraju. Muszę podkreślić, że gra jest niebezpieczna, chodzi bowiem o losy sjonizmu. Ratunek dla kilku tysięcy Żydów to rzecz ważna bezwątpienia, ale mimo wszystko jest to tylko zagadnienie chwili. Sjonizm natomiast to zagadnienie, na które patrzyć musimy pod kątem wieczności.

WIEŚ I MIASTO

W dalszym ciągu przemówienia przechodzi Weizmann do sprawy wsi i miasta:

Nie pomogą żale nad emigracją robotników ze wsi do miasta. Przedstawiciel rewizjonistów żąda stworzenia przemysłu, budowy miast, rozwoju handlu, sądząc, że to powiększy zdolność absorbcyjną kraju. Nie wolno jednak zbyt lekko przejść do porządku dziennego nad niebezpieczeństwem, które z tej strony czyha. Gdy średnio zamożny Żyd przystępuje do budowy fabryki, zapiacić mu si 600 do tysiąca funtów za dunam parceli, gdy liczyć się musi z wysoką płacą siły roboczej i prądu elektrycznego i innych tem podobnych rzeczy, to nie ulega wątpliwości, że na dłuższą metę nie będzie mógł wszystkiemu temu podołać. To wskazuje, że nadejść musi czas, kiedy przemysł przeniesie się do innych krajów, gdzie ziemia, elektryczność i robotnik nie są tak drogie. Dlatego niepokoi mnie ten nadmierny rozwój przemysłu, zagrożonego lada burzą, która może nadciągnąć.

TYLKO KOLONIZACJA ROLNA

Wszystko to skłania mnie do innego ujęcia sprawy. Twierdzę, że fundamentem naszej siedziby narodowej jest tylko **kolonizacja** rolna. Powie ktoś: Palestyna nie posiada wielkiej zdolności absorbcyjnej. Ale, panowie, **fundamenty** wogóle nie mają zdolności absorbcyjnej. Dopiero kiedy na fundamentach wyrósł dom, można zacząć mówić o absorbcji.

Nie muszę chyba zaznaczyć, że nabywanie nowych gruntów staje się sprawą coraz trudniejszą. Jednakowoż uważam, że jeżeli będziemy w posiadaniu wielkiego kapitału narodowego, powiększą się nasze możliwości w dwójnasób. Zależy to jednak również od naszej zdolności strategicznej. Nabyliśmy niedawno temu obszar w Hule jedynie dzięki temu, że zdołaliśmy przekonać Anglików, że minimum gospodarstwa rolnego stanowi nie 50 lecz 20 dunamów ziemi. Gdyby raportowi Simpsona nie były towarzyszyły nasze kontrargumenty, nigdy nie uzyskalibyśmy koncesji w Hule.

ZA MAŁO INICJATYWY!

Nieraz miałem sposobność skonstatować, jak mało inicjatywy wykazuje emigrant w pierwszym okresie jego pobytu w kraju. W Rechowot naprzykład, gdzie obecnie przebywam, znajduje się na głównej ulicy 8 kawiarń, a obecnie zanosi się na otwarcie 9-tej! Inicjatywa nowego emigranta nie starczyła już na coś bardziej pomysłowego.

Będziemy mogli utrzymać się w kraju tylko wtedy, jeśli zdołamy stworzyć oryginalne przedsiębiorstwa. Klasycznym przykładem jest pomarańcza jaffska. Gdyby nie była ona jakościowo lepszą od włoskiej lub hiszpańskiej, nie zdobyłaby nigdy rynków światowych. Wynika z tego, że jedynie poczynania oryginalne, mogą mieć znaczenie dla nas. Nie jestem wrogiem przemysłu, ale jestem o nasz przemysł palestyński mocno zaniepokojony. Albowiem nie można liczyć się wyłącznie z konjunkturą. W procesie rozwojowym każdego kraju istnieją różne konjunktury, po siedmiu latach tłustych następuje siedem lat chudych. I dlatego raz jeszcze podkreślam doniosłość kolonizacji rolnej. Jest to jedyna możliwa droga. Droga, która nie pokrywa się jeszcze z Państwem Żydowskiem, ale kiedy posiadać będziemy w Palestynie miljon lub dwa miljony Żydów, będę zadowolony.

„PAŃSTWO ŻYDOWSKIE"

Tyle wagi przywiązuje się ogólnie do Państwa Żydowskiego, gdy tymczasem o mnie krążą wprost przysłowia, że ja żadnej do tego wagi nie przywiązuję. Na to chcę Wam powiedzieć: Ileż to lat pracy włożyliśmy na uzyskanie Kneset- Jisrael? A jak traktujemy ową Kneset- Jisrael? Ona powinna się stać pierwszą komórką Państwa. I dlatego wszystko to, co się dzisiaj mówi o Państwie Żydowskiem, nie wydaje mi się zbyt poważne. Kneset- Jisrael jako komórka naszego przyszłego życia jest dla nas wprost koniecznością życiową. Tymczasem stosunek jiszuwu do Kneset- Jisrael jest dowodem naszej politycznej niedojrzałości, a również tego, że przez długi czas jeszcze nie będziemy Państwa Żydowskiego posiadali, z tej prostej przyczyny, że nie dojrzeliśmy jeszcze do tego.

TRZEBA STWORZYĆ MOCNY FUNDAMENT!

Dla odbycia drogi od Hule do Transjordanji potrzeba nam 9 do 10 miljonów funtów kapitału narodowego i pół- narodowego. Co to jest kapitał pół- narodowy? Otóż istnieją naprzykład w Polsce tysiące żydowskich rolników, posiadających 200 do 300 funtów i gotowych oddać się pracy na roli palestyńskiej. To jest kapitał pół- narodowy. Jeśli ten narodowy i pół- narodowy kapitał zdobędziemy, będziemy mogli skutecznie zwalczać spekulację.

Uważam, że nastawienie naszej pracy na tę przyszłość, o której wspomniałem, jest politycznie możliwe. Skierujcie proszę swój wzrok na okres, który po 10 latach nastąpi. Jak w owym czasie będzie jiszuw wyglądał, tego nikt przepowiedzieć nie potrafi. Jedna rzecz jest jednak możliwa: To co dziś wydaje się tylko marzeniem, stanie się wówczas rzeczywistością. To wszystko jednak wymaga pracy jakościowej, a nietylko ilościowej. Prawdziwe sumienie narodowe nie jest frazesem. Trzeba stworzyć mocny fundament, na którym pewnie i silnie opierać by się mogła budowla naszej przyszłości.

Mówiłem tu dzisiaj dłużej może niż wszyscy, ale dłużej też niż wszyscy milczałem. Wierzę w siły żydostwa i mam nadzieję, że z dzisiejszej mętnej rzeczywistości wyłoni się coś, co nam udowodni, że Palestyna była nietylko krajem Ratunku, lecz także krajem Wyzwolenia!

Nowa pożyczka wewnętrzna

Trwający kryzys gospodarczy i związane z nim bezrobocie oraz ogólny zastój w przemyśle i handlu wymagają pewnych radykalnych posunięć. W pierwszym rzędzie chodzi o zdobycie większych kapitałów, któreby można uruchomić dla uskutecznienia całego szeregu inwestycyj, mogących z jednej strony choć w części zaspokoić gwałtowne potrzeby naszego życia gospodarczego (regulacja rzek, budowa dróg itd.), z drugiej zaś strony dać pracę bezrobotnym i ożywić zainteresowane w tych robotach przemysły.

Taką niewątpliwie intencją kierowali się autorzy nowej pożyczki wewnętrznej, która od 10 bm. ma być przedłożona do subskrypcji.

Pożyczka jest 3 procentowa. Procent to stosunkowo niski, jest na nasze stosunki, lecz równocześnie kwotę wykupu ustalono o 20 do 30 proc. wyższą, gdyż po 10 latach skarb rozpocznie wykup tych obligacyj, płacąc po zł. 120 — za 100, następnie po zł. 125, a w końcu i po zł. 130. Oczywiście sposób stopa procentowa faktycznie wzrasta. Pozatem bardzo wysokie premje od 500.000 zł począwszy, przy trzykrotnem corocznem ciągnieniu, czynią z nowego papieru bardzo popularną premjówkę.

Jeszcze jednym momentem przyciągającym jest możność wpłacenia połowy należności za tę pożyczkę obligacjami Pożyczki Narodowej. Już samo to pociągnięcie powinno dać gwarancję powodzenia Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Oczywiście nie wszyscy będą mogli zamienić Pożyczkę Narodową na nową Pożyczkę Premjową. Do konwersji tej może być dopuszczone najwyżej 150 miljonów obligacyj Pożyczki Narodowej, gdyż przy subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, najwyżej w 50 procentach przyjmowana będzie Pożyczka Narodowa. Reszta musi być wpłacona gotówką.

Przypuszczalnie zatem ogólna kwota nominalna Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej wynosić będzie około 300 miljonów, przyczem ustalona ilość i wysokość wygranych, których ciągnienie odbywać się będzie trzy razy na rok, odnosić się będzie do każdych 100 miljonów zł. nominału pożyczki.

Do powodzenia Pożyczki przyczyni się niewątpliwie i to, że rozpisana jest w złotych w złocie, a nabywać ją będzie można na szereg drobnych rat miesięcznych. **R. T.**

TROCHĘ HUMORU.

NA TROPIE ZDRADY

Mecenas Z., spotyka na ulicy przyjaciela.

— Ach, mój drogi! — woła tamten. — Pomyśl, jakie to potworne! Przed chwilą dowiedziałem się, że żona mnie zdradziła. Palnę sobie w łeb!

— Nie pleć głupstw! — powiedział adwokat. — Gdybym chciał postępować tak jak ty, moja głowa przypominałaby ser szwajcarski.

Z DUCHEM CZASU

Na rogu ulicy żebrze stale obdarte indywiduum. Ostatnio zauważam, że koło obdartusa stoi ciągle jakiś drugi obdartus i bacznie go obserwuje.

— Co to jest? — pytam. — To teraz pracujecie we dwóch?

— Nie, szanowny dziedzicu...

— A co robi ten drugi, co razem z wami stoi?

— To mój nadzorca sądowy z ramienia wierzycieli..



WTOREK, 9. KWIETNIA.

Kraków (293,5) 6,30 Audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Z Warszawy: audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,05 Z Warszawy: koncert tria Jana Dworakowskiego, 12,50 Z Warszawy: a) chwilka dla kobiet i b) dziennik południowy, 13 Muzyka z płyt, 13,45 Z Warszawy: a) „Z rynku pracy", b) wiadomości o eksporcie polskim i c) przegląd giełdowy, 15,45 Z Warszawy: koncert ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, 16,30 Z Warszawy: opowiadanie dla dzieci młodszych pt. „Mały kawałek wiosny" wygł. Stary Doktór. 16,45 Muzyka z płyt, 17 Z Warszawy: skrzynka PKO. 17,15 Z Warszawy: koncert kameralny w wyk. Kwartetu smyczkowego członków ork. Filharmonji Warszawskiej: Miecz. Fiederbaum I. skrz., Jakób Surowicz II. skrz., Paweł Ginzburg altówka, Bolesław Ginzburg wiolonczela, 17,50 Z Warszawy: skrzynka językowa, prof St. Słoński, 18 Z Warszawy: arje i pieśni w wyk St. Podgórskiego, przy fort. prof. L Urstein, 18,15 Fragment słuchowiskowy, 18,30 Koncert reklamowy, 18.30 Koncert reklamowy, 18.45 Muzyka z płyt. 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Odczyt pt.: „Co było w Polsce przed Piastami" wygł. Dr. Gabrjel Leńczyk, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,35 Płyty, 19,45 Z Warszawy: przemów. wicemarsz. Sejmu Cara, 20—22 Transm. z Resursy Obywatelskiej w Warszawie: w pięćdziesięciolecie pierwszego koncertu kompozytorskiego Ignacego Paderewskiego w Warszawie — Wyk. A. Szlemińska (śpiew) Eug. Umińska (skrz.), Z. Dygat i A. Brachocki (fort.), oraz prof L. Urstein (akomp.), słowo wstępne wypowie prof. St. Niewiadomski. Program zawiera wszystkie utwory wykonane na koncercie przed 50-ciu laty, w przerwie: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce", 22 Ze Lwowa: muzyka lekka w wyk. ork. mandol. „Hejnał", 22,30 Z Warszawy: feljeton: „Tradycje i zwyczaje angielskie" wygł. p. Aleksander Rościszewski, 22,45—23,05 Z Warszawy: a) d. c. muzyki salonowej i b) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—19,15 p. Kraków, 19,15 Pogadanka rolnicza, 19,25—23,05 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—13,50 p. Kraków, 13,50 Giełda zboż. towar., 13,55 „Życie artyst. i kultur. Śląska", 15,45—18.15 p. Kraków, 18,15 „Dziecko a książka" — dr. Miterzanka, 18,30—19,15 p. Kraków, 19,15 Poradnik turyst. sportowy, 19,25—23,05 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,45—18,15 p. Kraków, 18,15 Fragment teatralny z ostatniej premjery w Teatrze Wielkim, 18,30—19,15 p. Kraków, 19,15 „Kultura zachowania się na ulicy" — pogad. dr. I. Bechmetiuka, 19,25—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,45—19,15 p. Kraków, 19.15 Płyty, 19,25—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 15,40 „Wiosna w Austrji", piosenki ludowe w wyk. zesp. Wiener Sängerknaben, 20,05 Wesołe melodje taneczne, 21,50 Kwartet C-moll Riedingera, 22,25 Koncert ork. dętej.

Paryż (1648) 20,45 Wieczór w Lapin Agile, najstarszym kabarecie literackim Montmartre'u.

Medjolan (368,6) 17.05 Koncert rozrywkowy, 20,45 Operetka.

Sprawy społeczne

RUCH EMIGRACYJNY W PIERWSZYM KWARTALE R. B.

Według oficjalnych danych inspektora do spraw emigracyjnych, w pierwszym kwartale r. b. otrzymało zezwolenie na bezpłatne paszporty emigracyjne, uprawniające do wyjazdu do krajów zamorskich, 3.855 osób samotnych i 6.948 osób wraz z rodzinami. Ogółem więc zezwolenia na bezpłatne paszporty emigracyjne otrzymało 10.803 osób. Do Palestyny wyjechało 6,219 osób, do Argentyny 732 do Stanów Zjednoczonych A. P. 390. do Brazylji 283, do Kanady 186, do Urugwaju 111, do Paragwaju 119, do innych krajów pozaeuropejskich 200 osób.

OBRADY ZWIĄZKU LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO

W dniu 28 bm. odbędzie się w Warszawie 16-te doroczne walne zebranie Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Zebranie odbędzie się o godz. 12 w poł. w sali klubu urzędników państwowych.

Oprócz szeregu spraw organizacyjnych, na zjeździe omawiane będą najaktualniejsze zagadnienia świata lekarskiego w Polsce. M. in. rozważana będzie sprawa reorganizacji lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych i sytuacja lekarzy w ubezpieczalniach, oraz zagadnienie bytu lekarzy w Polsce.

Na zakończenie zjazdu odbędzie się wybór władz Związku.

RUCH CUDZOZIEMCÓW W WAŻNIEJSZYCH OŚRODKACH POLSKI.

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w ostatnim kwartale 1934 r. przybyło do ważniejszych miast Polski 21,130 cudzoziemców, w tem 6.758 osób z Niemiec, 2,486 z Austrji, 1,798 z Czechosłowacji, 1,107 z Gdańska, 902 z Francji, 850 ze Stanów Zjednoczonych A. P., 729 z Anglji, 667 z Węgier, 541 z Łotwy. 561 z Rumunji i t. d.

Największa ilość cudzoziemców, mianowicie 7,452 osób przybyło do Warszawy. Do Katowic przybyło 2.181 cudzoziemców, do Krakowa 1,703, do Poznania 1,373, do Łodzi 1,274, do Lwowa 1,255, do Bydgoszczy 1,127, do innych miejscowości poniżej 1,000 osób.

Z ogólnej liczby cudzoziemców 2.604 osób zatrzymało się w Polsce krócej niż 1 dzień, 7,969 osób od 1 do 4 dni, 5,751 osób od 5 do 30 dni, 2,010 osób od miesiąca do 5 miesięcy, reszta dłużej.

WIZY NA WYJAZD DO KANADY.

W dniu 13 maja br. urzędować będzie w Warszawie w siedzibie Syndykatu Emigracyjnego kanadyjski inspektor emigracyjny, który udzielać będzie wiz uprawnionym do ich otrzymania emigrantom i reemigrantom Sprawa ta jest b. ważna dla emigrantów, którzy od kilku lat otrzymywać mogą wizy kanadyjskie tylko w Hamburgu, Antwerpji i Paryżu, lub innych miastach zachodnio- europejskich.

W niedalekiej przyszłości ustanowiony ma być kanadyjski inspektorat emigracyjny w Gdyni.

MAŁŻEŃSTWA W POLSCE WEDŁUG WYZNAŃ

Jak wynika z ostatnich obliczeń, z ogólnej liczby 277,255 małżeństw, zawartych w Polsce w roku ubiegłym, na wyznanie rzymsko- katolickie przypada 181,347 małżeństw, na grecko- katolickie 32,122 na prawosławne 33,036, na ewangelickie 7,066, na wyznanie mojżeszowe (oprócz małżeństw rytualnych nie zarejestrowanych we właściwych urzędach stanu cywilnego) 21,861, oraz na inne wyznania 1,226 małżeństw.

Największa stosunkowo liczba małżeństw przypada na wyznanie grecko- katolickie, mianowicie 9,1 małżeństw na 1.000 mieszkańców. Na takąż liczbę mieszkańców wyznania ewangelickiego przypada 8,9 małżeństw, rzymsko- katolickiego 8,7, prawosławnego 8, oraz mojżeszowego 7,1 małżeństw



ILLO TEMPORE

Cesarz Franciszek Józef zwiedzał kiedyś więzienie w Klagenfurcie.

— Za co ten człowiek został skazany? — spytał dyrektora, wskazując na jednego z więźniów.

— Za kradzież bochenka chleba.

— Hm... Powiedzcie mi, mój człowieku — zwrócił się sędziwy monarcha do więźnia — dlaczego ukradliście ten chleb?

— Byłem głodny, Najjaśniejszy Panie!

— Głodni byliście? No, no... Jak się jest głodnym, to się nie kradnie, tylko siada się do stołu i je!...

*

Sędziwy dyplomata francuski Juljusz Cambon, zapytany o ocenę sytuacji politycznej w Europie, powiedział z uśmiechem.

„Po tych rozmaitych wizytach i rewizytach, polityka europejska robi na mnie wrażenie kufra, wielokrotnie przewertowanego przez niedyskretnych granicznych celników: pasta do zębów skryła się w lakierkach, spodnie frakowe skojarzyły się z piżamą, a w pudełku z orderami leży tytoń do fajki".

*

Gdy reporterowi trudno trafić po wywiad wprost do ważnej osobistości, kluczy sobie bocznemi drogami.

Tak też uczynił sprytny reporter „News Chronicle", zwracając się z zapytaniami do małego synka Litwinowa:

— Tatuś często bywa w waszym domku na wsi pod Moskwą. Prawda?

— Prawda

— A co tatuś tam robi?

— Gra w karty — odpowiada malec. — Ale jak on gra, to nikt nie może już wygrać, bo tatuś cygani...

Dziennik angielski komentuje ten fakt tem, że Litwinow za czasów działalności rewolucyjnej przesiadując po więzieniach, nauczył się różnych „kawałów" karcianych.

*

Masło podczas śniadania na cześć min. Edena w willi Litwinowa było przyozdobione napisem: „Pokój jest niepodzielny".

Ambasador sowiecki w Londynie wahał się przez chwilę, czy ma swoim nożem napocząć ten napis...

*

Było to podczas pobytu lorda Edena w Berlinie. Gdy po rozmowie z Hitlerem opuszczał pałac kanclerski, podbiegł do niegg jakiś chłopiec i poprosił o autograf. Gdy lord Eden zadość uczynił prośbie malca, ten szepnął błagalnie:

—Poproszę o jeszcze jeden podpis...

— Poco ci? Masz może braciszka, albo siostrzyczkę?

— Nie — odparł chłopiec — ale za dwóch Edenów chcą mi dać jednego Schmellinga!

M. ZOSZCZENKO.

Chorzy

Człowiek to istota dosyć oryginalna. Zdaje mi się jednak, że człowiek przecież nie wywodzi się od małpy Dziadek Darwin, zdaje mi się, w kwestji tej lekko kłamał.

Człowiek ma już dużo przyzwyczajeń — zupełnie, aby tak powiedzieć — ludzkich. Że tak powiemy, nie ma żadnego podobieństwa do zwierzęcia. I jeżeli zwierzęta rozmawiają pomiędzy sobą jakiemś swem narzeczem, to przecież trudno byłoby im prowadzić taką rozmowę, jaką onegdaj słyszałem.

Było to w zakładzie leczniczym. W poczekalni ambolatorjum. Raz w tygodniu bowiem leczę swą chorobę wewnętrzną u doktora Opuszkina. Dobry, taki współczujący lekarz. Piąty rok już u niego się leczę I, widzicie, choroba nie pogarsza się...

Tak więc pewnego razu przychodzę do poczekalni. Zapisali mnie jako siódmego. Co robić — trzeba czekać.

Siadam na korytarzu na kanapie i czekam.

Czekający chorzy rozmawiają pomiędzy sobą. Rozmawiają dosyć cicho, półgłosem, bez bójek.

Jeden taki chłop, dosyć pyskaty, w krótkim surducie, powiada do sąsiada:

— To, mój kochany, jest taka dziwna choroba twoja przepuklina To jest — napluć i rozetrzeć, taka jest ta twoja cała choroba Nie dawno się, że gębę mam opuchniętą. Jestem naprawdę bardzo chory Choruję na nerki.

Sąsiad cośkolwiek niskim tonem odpowiada:

— Cierpię nietylko na przepuklinę Również płuca mam słabe. Za uchem mam guz.

Pyskaty powiada:

— To wszystko nic. Takie choroby nie mogą się równać z nerkami.

Nagle pewna czekająca dama we flanelowej chustce złośliwie powiada:

— No, co tam, chociaż i nerki. Pewna moja krewna chorowała na nerki — i nie było nic tak strasznego. Nawet szyć mogła. Z waszego wyglądu wnioskuję, że wasza choroba jest mało niebezpieczna. Na chorobę tę nie możecie umrzeć.

Pyskaty powiada:

— Nie mogę umrzeć. Słyszeliście? Ona powiada, że nie mogę umrzeć na tę swą chorobę. Dużo wy się znacie, obywatelko. A jeszcze mieszacie się do lekarskich rozmów.

Obywatelka powiada:

— Ja waszej choroby nie poniżam, towarzyszu. Jest to choroba również samodzielna. To przyznaję. Ale powiadam, że moja choroba jest może poważniejsza niż wasze nerki. Choruję na raka

Pyskaty powiada:

— No, cóż — rak, rak. Wiemy co to jest rak. Jest i zupełnie nieszkodliwy rak. Za pół roku może taki rak przeminąć

Po takiej niezasłużonej obrazie obywatelka zbladła i zachwiała się. Potem złożyła ręce i powiedziała:

— Rak i — pół roku. Widzicie go. No, nie wiem, jakiego widzieliście raka. Gęba mu opuchła przy tej jego chorobie.

Pyskaty obywatel godnie chciał odpowiedzieć na tę obrazę, ale potem machnął ręką i odwrócił się.

Tu jeden czekający obywatel uśmiechnął się i powiada:

— A właśnie, obywatelu, co wy tu chwalicie się z swemi chorobami?

Chorzy spojrzeli na mówiącego i milcząco poczęli czekać, aż przyjdzie na nich kolej...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Podwójne opodatkowanie

W roku 1923 wprowadzono podatek przemysłowy. Wszelkie obroty w handlu, przemyśle, bankowości etc. zostały opodatkowane. Na początku okresu podatkowego, a było nim początkowo półrocze — podatnik wnosić miał na poczet przypadającego od dokonać się mających w ciągu okresu podatkowego obrotów, podatku obrotowego — przedpłatę we formie świadectwa przemysłowego, przyczem po upływie czasokresu podatkowego nastąpiło rozliczenie. Podatnik wpłacił wymierzony mu podatek obrotowy po strąceniu uskutecznionej w postaci wykupionego świadectwa przemysłowego, przedpłaty, względnie otrzymywał spowrotem nadwyżkę w wypadku, gdy podatek obrotowy wynosił mniej, aniżeli kwota świadectwa przemysłowego.

Tak było przez około 2 lata. Już w roku 1925 ukazuje się nowela do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, która wprowadza zasadniczą inowację. Podatek obrotowy należy płacić w pełnej, wymierzonej wysokości bez jakichkolwiek potrąceń, ale świadectwa przemysłowe nie znikają. Trzeba je wykupić rok rocznie za raz ustaloną cenę. I tak opłacamy dotąd podatek przemysłowy — jakby niespostrzeżenie — we dwóch formach: raz we formie świadectwa przemysłowego, a jeszcze raz we formie właściwego podatku od obrotu.

Przed laty ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, które „przejściowo, tylko do końca roku" wprowadza 10 procentowy dodatek nadzwyczajny do wszelkich podatków i opłat skarbowych Płacono podatki z tymże dodatkiem, ale pocieszano się tem, że to tylko obciążenie doraźne. Przeliczono się. W następnym roku okólnik ministerjalny przedłużył moc obowiązującą 10 procentowego dodatku nadzwyczajnego na dalszy rok, tak, że pobór tego dodatku nadzwyczajnego już automatycznie z roku na rok nietylko stał się dotąd stałą, odrębną daniną, ale został nawet tego roku podwyższony do 15 proc.

Przez szereg lat przed każdym wymiarem podatku obrotowego — podatnik poprostu truchlał. Inspektor podatkowy był panem życia i śmierci każdego drobnego kupca i rzemieślnika, którym z roku na rok windowano wymiary. Sfery kupieckie zabiegały wtedy usilnie o wstrzymanie tego karkołomnego szczeblowania wymiarów i perswadowały bezustannie o konieczności ich „stabilizacji". Tłómaczono pozatem miarodajnym czynnikom podatkowym, iż lepiej byłoby pobierać podatek obrotowy u producenta lub importera tj. zamienić go poprostu w podatek konsumcyjny. Rząd dał się nareszcie „przekonać". Ale kiedy? Gdy sekwestrator skarbowy wyniósł ze sklepu reszki już towaru, kiedy kryzys gospodarczy wygnał już ostatnich gości ze sklepu. Wtedy dopiero zryczałtowano obroty mniejszym przedsiębiorstwom. Temsamem uniezależniono coprawda drobnego kupca i rzemieślnika od łaski niełaski inspektora podatkowego, ustabilizowano jednak obroty na podstawie wymiarów z lat najwyższego szczeblowania. Skoro o dalszem windowaniu wymiarów nie mogło więcej być mowy, a władzom podatkowym zaczęło „grozić niebezpieczeństwo" nastawienia śruby w odwrotnym, niż dotychczas, kierunku, uważano ryczałt za jedyne „wyjście ze sytuacji".

W związku ze zryczałtowaniem obrotów okazało się ściągnięcie podatku obrotowego u źródła — z punktu widzenia fiskalnego — koniecznością chwili. To, co przedstawiciele handlu wysuwali od pierwszej chwili, stało się dopiero teraz „aktualne". Pomysł częściowego scalenia podatku obrotowego w czasie, kiedy szerokie rzesze podatników płacą swój z góry ustalony podatek, jest zbawiennym wynalazkiem teoretyków fiskalizmu. Dosłownie podwójne opodatkowanie. Ile to kupców sprzedaje w swoich sklepach o różnych towarach mieszanych — cukier, zapałki, sól, drożdże i wyroby monopolowe, opodatkowane za wszystkie fazy obrotów we fabryce? A więc znów apele i protesty ze strony pokrzywdzonych. Tym razem z pewnym skutkiem. Przedsiębiorstwom, podlegającym zryczałtowanemu podatkowi, a sprzedającym artykuły o scalonym podatku obrotowym, władze podatkowe uwzględniają z tego tytułu 20 procentową bonifikatę. Ale z tem odliczeniem i umniejszeniem podatku jest znowu tak, jak z ową reformą odnośnie świadectw przemysłowych. Jak donosi bowiem prasa, Ministerstwo Skarbu znosi w tym roku 20 procentowy opust i drobni kupcy będą opłacali pełny podatek ryczałtowy, jakkolwiek sprzedawają w swoich sklepach artykuły o scalonym podatku obrotowym Jest to tak jak z ową złotą monetą z bajki. Pokazano ją dziecku, by się nią zabawiło, ale po to, by mu ją prędko odebrano.

Napozór mają drobne przedsiębiorstwa „radę", by wywinąć się spod ryczałtu. Do 15 lutego można było założyć księgowość uproszczoną w handlu i zgłosić o tem do 1 kwietnia Urzędowi skarbowemu, a temsamem uciec od tego „dobrodziejstwa", jakiem jest ryczałt. Drobnemu kramarzowi, który prawie przez całą dobę lata nawpół zwarjowany o parę złotych pożyczki, potrzebne na wykupno weksla lub na spłacenie wczorajszej grzeczności, — każe się teraz utrzymywać buchaltera, prowadzić księgi (choćby t. zw. uproszczone) sprzedawać tylko za bloczkami kasowemi itd. itd., po to, aby ksiąg tych później nie uznawał lustrator skarbowy.

N. HILLER.

Co uchwalił Zjazd Związku Miast Polskich

Jak już donosiliśmy, w Warszawie obradował Zjazd Związku Miast Polskich

Zjazd jednomyślnie uchwalił absolutorjum dla ustępującego zarządu. Wśród innych wniosków uchwalono m. in. wezwać miasta dotychczas niezrzeszone do przystąpienia do Związku; ustalono również wysokość składek członków Zw. Miasta oraz wysokość odszkodowań dla członków Rady Naczelnej Z. M. P. za udział w posiedzeniach.

Następnie przewodniczący udzielił głosu dr. St. Klimeckiemu, który złożył sprawozdanie z obrad sekcji finansowej, na której dyskutowano referat prezydenta Lwowa Drojanowskiego p. t. „Zagadnienie równowagi budżetowej miast i finansów miejskich łącznie z zagadnieniem inwestycji".

Zjazd uchwalił szereg tez wysuniętych przez referenta; m. in. stwierdzono konieczność zmobilizowania wszystkich środków dla przywrócenia gospodarce miejskiej trwałych podstaw finansowych".

Ponadto uchwalono zwrócić się do Rządu z prośbą o udostępnienie miastom niezbędnych środków finansowych na ukończenie rozpoczętych inwestycyj i podjęcie nowych, odpowiadających dojrzałym potrzebom miast.

Szereg innych wniosków i dezyderatów sekcji finansowej, uchwalonych na plenum dotyczył trudnej sytuacji finansowej gmin miejskich i środków naprawy tego stanu.

Zkolei dr. Maleszewski zdawał sprawę z obrad sekcji gospodarczej, na której omawiany był referat prez. L. Barciszewskiego pt. „Metody pracy w gospodarce miejskiej". Zjazd uchwalił szereg tez dotyczących poprawy metod pracy w gospodarce gmin, zwracając szczególną uwagę na konieczność planowości i celowości w działaniu zarządów miejskich.

W wyniku sprawozdania wygłoszonego przez wiceprez. J. Olpińskiego, przewodniczącego komisji opieki społecznej i bezrobocia, Zjazd uchwalił m. in. „przedłużenie okresu zamieszkania w gminie dla nabycia prawa do trwałej opieki społecznej od lat trzech z zastrzeżeniem uregulowania sprawy ściągania kosztów opieki przez gminy czasowego pobytu od gmin obowiązanych do opieki trwałej".

Ponadto zjazd „uznał za bardziej celowe rozwijanie przez miasta opieki otwartej, niż zamkniętej, po wprowadzeniu instytucji opiekunów społecznych"

Po sprawozdaniach przewodniczących sekcji przystąpiono do wyborów nowych władz Związku. Przewodnictwo obrad objął prez. Starzyński.

Wybranych zostało 40 członków Rady Naczelnej i 40 zastępców na plenum oraz 40 zastępców w kołach wojewódzkich.

Po ogłoszeniu wyników wyborów prez. Starzyński ogłosił zamknięcie Zjazdu.

O zmianie formy prawnej firmy należy zawiadamiać urzędy skarbowe

W związku z częstemi wypadkami na terenie tutejszym zmiany formy przedsiębiorstwa przez przekształcania firmy jednoosobowej na spółkę firmową etc. władze skarbowe zwracają uwagę na konieczność zawiadamiania o powyższych przekształceniach władz skarbowych w celu dokonania odpowiedniej adnotacji na wykupionym przez firmę świadectwie przemysłowym. W razie kontroli skarbowej brak odnośnych adnotacyj na świadectwie przemysłowym pociągnie za sobą niemiłe konsekwencje dla podatników, albowiem zgodnie z wyrokami Sądu Najwyższego — przekształcenie przedsiębiorstwa jednoosobowego na spółkę firmową stanowi zmianę osoby przedsiębiorcy i wymaga adnotacji na patencie, a więc w razie braku takiej adnotacji przedsiębiorstwo traktowane jest jako nieposiadające patentu, co grozi — jak wiadomo grzywnami

Przeniesienie lokalu przedsiębiorswa z jednej ulicy na drugą w obrębie jednak tej samej miejscowości nie wymaga adnotacji na świadectwie przemysłowem.

Czeskie fabryki włókiennicze przenoszą się do Austrji

Donoszą z Wiednia, że w ostatnich trzech miesiącach powstało na terenie Austrji 7 fabryk włókienniczych zorganizowanych przez firmy czeskosłowackie, które w ten sposób chcą uniknąć trudności celnych i kontyngentowych, na które napotykał wywóz czeskich wyrobów tekstylnych do Austrji.

Austrjacki przemysł tekstylny obawia się konkurencji firm czeskich i zamierza w związku z tem zwrócić się do czynników oficjalnych z prośbą o wydanie zakazu otwierania dalszych fabryk zagranicznych na terenie Austrji.

Nowe fabryki cementu w Palestynie

Donoszą z Jaffy, że w najbliższym czasie nastąpić ma otwarcie dwóch nowych fabryk cementu w Palestynie. W jednej fabryce inwestowany będzie kapitał arabski, w drugiej żydowski

Telegrafja obrazowa na usługach nowoczesnej prasy

Przesyłanie obrazków i fotografji drogą telegraficzną w olbrzymim stopniu przyspieszyło ukazywanie się ilustrowanych wiadomości w prasie. Aparaty do nadawania mieszczą się w dwóch niewielkich walizkach i mogą być wygodnie przewożone koleją czy samochodem do miejsca, gdzie mają być robione zdjęcia. Przygotowanie do zdjęć polega jedynie na uzyskaniu telefonicznego połączenia z redakcją. Operator robiąc zdjęcie odrazu nadaje je do miejsca przeznaczenia i dopiero tam uzyskuje się odbitki. W ten sposób unika się żmudnego i wymagającego sporo czasu wywoływania i kopjowania odbitek. O szybkości, z jaką odbywa się cały proces w telegrafji obrazkowej, może dać pojęcie następujący fakt. Wielki dziennik londyński „Evening Standart" wykonał szereg zdjęć z pogrzebu króla belgijskiego Alberta, zdjęcia te ukazały się w sprzedaży na ulicach Londynu, nim jeszcze się skończyły uroczystości pogrzebowe w Brukseli.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Oliver L. Morton

Niewolnik abisyński nie chce wolności

Addis Abeba, w kwietniu.

Codziennym widokiem na ulicach Addis Abeby są ludzie w ciężkich łańcuchach. Nikt się za nimi nie ogląda i nie budzą niczyjego współczucia. Chyba tylko wówczas, gdy kajdany zbyt głośno dźwięczą i śpiewanie kajdaniarza wyda się zbyt denerwujące, może się zdarzyć, że któryś z przechodniów uderzy go laską po głowie. Nic to nie szkodzi, ponieważ uderzony wcale nie cierpi. Na żelaznej czaszce tutejszego murzyna można conajwyżej złamać laskę, a moralność abisyjska uważa takie postępowanie za najzupełniej właściwe. Z niewolnikiem wolno postępować, jak się chce. Ci ludzie, którzy dźwiękiem kajdan zakłócają spokój tej metropolji murzyńskiej, należą do jednej z dwóch kategoryj niewolnych tego kraju.

Przed kilku dniami zdarzyło się w Addis Abeba, że jeden z bogatych handlarzy bydła zabił w sprzeczce drugiego. Spadkobiercy zabitego przystąpili natychmiast do egzekwowania poniesionych szkód na majątku dobrze sytuowanego mordercy. Pretensje te odrzucił ten człowiek interesu nawet w obliczu śmierci, jako zbyt wygórowane. Pełne 48 godzin trwały spory i kłótnie o wysokość tego zadośćuczynienia. Ostatecznie krewni zabitego zeszli ze swemi pretensjami do 20 procent początkowo żądanej sumy, gdyż zdawali sobie sprawę, że z chwilą zbliżania się egzekucji mordercy zniknie nadzieja otrzymania chociażby tej sumy. Jednakże uparty morderca opierał się i proponował zaledwie 5 procent, — a ponieważ przeciwnicy na to nie chcieli się zgodzić, poszedł z uśmiechem na szafot.

A jednak nawet tych 5 procent stanowiło dwudziestokrotność tego, co kosztuje życie ludzkie w Abisynji, gdyż w kraju Negusa oceniane ono jest na 20 szylingów. Za tę sumę można sobie wybrać ofiarę z pośród 500 tysięcy Abisyńczyków. Kryzys gospodarczy opanował — jak widzimy — także wyżynę afrykańską i wywołał spadek cen na rynku niewolników.

Nie minęło dwóch tygodni od następującego wydarzenia: Pod drzewami gumowemi Addis Abeby rozbił swe namioty młody, przedsiębiorczy i postępowy przywódca plemienia. — Ze swem otoczeniem, w całym orszaku, zeszedł z wysokich gór, aby złożyć wizytę cesarzowi. Oczywiście pamiętał o obowiązku wręczenia podarunku. Co jednak może ofiarować swemu władcy nowoczesny wódz szczepu? Strzelby i oszczepy straciły swą wartość, od kiedy europejski przemysł czyni wielkie wysiłki, by w Abisynji spieniężyć korzystnie tanki i samoloty bombowe, a do luksusowego samochodu władcy wbudowano dwa zgrabne karabiny maszynowe. Wódz szczepu nie może przecież konkurować z byle agentem fabryki broni. Wiedział o tem doskonale młody wódz, wobec tego postanowił ofiarować swemu władcy podarek symboliczny. Oto wszystkich swoich niewolników obdarował wolnością i jako wolnych obywateli przyprowadził ich królowi.

Nowatorem tym był szeik Salije Hassai. Kto z wolnych pragnie pozostać w Addis Abeba — oświadczył on wszystkim swoim byłym niewolnikom, — temu nie czyni się żadnych przeszkód“.

Trzeba znać stosunki wschodnie, aby zrozumieć, jakie niesłychane poruszenie i wzburzenie wywołała ta szlachetna inicjatywa młodego szeika, Szaiije Hassai. Dniami i nocami otaczali poddani namiot swego wodza i błagali go, aby zrezygnował ze swego wielkodusznego okrucieństwa. — „Gdy dasz nam teraz wolność, o panie — wołali — to umrzemy z głodu. Zatrzymaj nas, albo sprzedaj, albo zabij, tylko nie odtrącaj“.

Jednakże młodemu reformatorowi z czarnych gór nie odpowiadało zatrzymanie pięciu tysięcy ludzi, jako zwierząt domowych. Nie miał też zamiaru ich sprzedawać, nie mówiąc już oczywiście o zabijaniu. Nie zmienił więc swojej decyzji, tak, że niewolnikom, którzy nie wyobrażali sobie życia w stanie wolnym, nie pozostawało nic innego, aniżeli postąpić odwrotnie, niż radzili, to jest zabić swego pana.

Sprawili mu wspaniały pogrzeb, a potem przez szereg dni nie tknęli jadła ani napoju, aby odbyć pokutę za czyn tak karygodny. Potem udali się spowrotem do swych gór i szukają teraz nowego pana, któryby chciał traktować ich jak zwierzęta. Los reformatorów jednakowy jest, — jak widzimy — wszędzie, a w tym wypadku przybrał tylko formy afrykańskie.

Polowanie na zbrodniarza w domu warjatów

Najtrudniejszy wypadek w Scotland Yard

Londyn, w kwietniu.

Zdaje się, że wielka zagadka, która detektywom ze Scotland Yardu sprawiła niesłychanie wiele kłopotów i trudności, zbliża się ku rozwiązaniu. Cały Londyn z ogromnem zainteresowaniem śledzi, czy też uda się mistrzom kunsztu kryminalnego wyświetlić straszliwą tajemnicę z Brenford. Od czasu osławionego kufra z Brighton, nie było wypadku, którymby tak szeroko zainteresował ogół, oraz tak bardzo zaabsorbował angielską policję. Historja tej zbrodni jest niewiarygodnie interesująca, a w szczegółach tak ponura i straszna, jakgdyby ją wymyślił jakiś autor powieści sensacyjnych, mimo, że stworzyło ją życie.

CO ZNALEZIONO?

Znalezienie dwóch tajemniczych pakietów było początkiem tego dramatu kryminalnego. W pierwszym pakiecie, porzuconym w przedziale drugiej klasy pociągu pośpiesznego, a znalezionym na stacji Brenton, mieściły się dwie obcięte nogi ludzkie. W drugim, który odkrył pewien motocyklista w pobliżu Hanwell, znaleziono korpus zamordowanego bez głowy. Oba pakiety zawinięte były w gruby, brunatny papier, a bliższe śledztwo i zbadanie papieru wykazały, że chodzi tu o wielki arkusz tego samego papieru. Z tego szczegółu wywnioskowała policja, że obie zbrodnie popełnił ten sam sprawca, czy też ta sama grupa sprawców. Powierzchnia papieru była w jednem miejscu dawniej zapisana, jednakże ślady te były zupełnie nieczytelne.

ULTRA-CZERWONA LAMPA.

Papier powędrował do laboratorjum policyjnego. Ujęto go w ramy i niby ekran ustawiono przed lampą, która rzuciła nań swe czarodziejskie ultra czerwone promienie. Natychmiast jasno i wyraźnie wystąpiły na brunatnym papierze litery, z których przeczytać można było dokładnie trzy słowa: „Harry“, a obok „sala chorych V.“. Poniżej w nawiasach znajdowało się słowo: „Hanwell“. — Kilka tych słów mówiło policji niesłychanie wiele. W Hanwell zdaleka widnieją mury największego w Anglji szpitala dla warjatów. Tajemnicza wskazówka „sala chorych V.“ nasunęła przypuszczenie, że wielki szary dom ma jakąś łączność ze straszliwemi pakietami.

Od chwili, gdy ultra czerwona lampa wyczarowała swem światłem litery na brunatnym papierze, sala szpitalna w Hanwell nr. 5 zamieniła się w eksperymentalną pracownię detektywów. Ogromny szpital ma około 2.000 pacjentów, przeważnie nieuleczalnie chorych .— Znaleźć zbrodniarza wśród tych dwóch tysięcy warjatów byłoby rzeczą niezmiernie trudną, gdyby słowa „sala chorych V.“ nie zacieśniały kręgu poszukiwań. Sala ta posiada ośmnaście łóżek. W ciągu sześciu ostatnich tygodni przebywało tam 45 chorych. Pośród tych 45 chorych należało — zdaniem najwybitniejszych detektywów — szukać sprawcy czy też sprawców morderstwa.

Członkom personalu szpitalnego okazano ów papier, w który zwłoki były zapakowane. Wkrótce przypomnieli sobie, że jeden z pensjonarjuszy zakładu przed kilku tygodniami otrzymał pakiet z żywnością z domu. Pakiet ten opakowany był właśnie w podobny brunatny papier.

Człowiek, o którym się mówiło, nie opuszczał jednak zakładu od lat i był sparaliżowany. Jako sprawca nie wchodzi przeto w rachubę. Zapewno więc ukradł mu ów papier jeden z wymienionych czterdziestu pięciu. Większość tych ludzi cierpi na stały zanik pamięci. Najrafinowaniej przeprowadzone śledztwo z osławionym „ogniem krzyżowych pytań“ nie potrafi im wydrzeć tajemnicy morderstwa, z tej prostej przyczyny, że zeznania ich nie przedstawiają żadnej wartości.

Jednakże pilnie myszkującym detektywom udało się stwierdzić, że czterej z podejrzanych opuścili zakład w tym czasie, kiedy morderstwo mogło być popełnione. Wśród tych czterech więc — zdaniem inspektora Johnstona — należy szukać mordercy.

Lada godzinę więc może się policji uda wyjaśnić całą sprawę. — Ostatni biuletyn policyjny brzmi: „Władzom policyjnym udało się wpaść na ślad zagadki morderstwa z Brenton“.

Nowy wynalazek w telefonach automatycznych

Jak wykazała statystyka, przeciętny abonent stale uzyskuje połączenia nie więcej, jak z 20-ma temi samemi numerami. Powyższe spostrzeżenie naprowadziło na myśl skonstruowania takiej tarczy numerowej przy aparacie telefonicznym, aby abonent mógł tylko jednym ruchem wybrać pożądany numer. W tym celu oprócz normalnej tarczy dodano urządzenie, przy pomocy którego abonent naciska jedynie specjalny ślizgacz i odrazu uzyskuje połączenie z jednym z dwudziestu numerów. W innych wypadkach posługiwać się trzeba normalną tarczą numerową. W ten sposób znacznie skrócono czas, w którym uzyskuje się połączenie oraz uproszczono manipulacje. Tego rodzaju ulepszenia zastosowano w centralach automatycznych angielskich, a ostatnio w Austrji i Niemczech.

Kolonizacja Turcji europejskiej

W Turcji europejskiej czynione są wielkie przygotowania do przyjęcia i osadzenia na stałe 30.000 wychodźców Turków, powracających do dawnej ojczyzny z rumuńskiej Dobrudży, oraz z Bułgarji. Reemigranci mają by sprowadzeni w ciągu roku bieżącego, a na terenach, które są dla nich przeznaczone prowadzone są intensywnie prace nad melioracją, nawodnieniem i regulacją, zwożone są też materjały budowlane, tak, aby przybyli osadnicy mogli zaraz po osiedleniu się przystąpić do pracy na roli. Główna część reemigrantów będzie osadzona nad granicą Grecji.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 46

Zachód słońca 18 m. 7

6 Nisan 5695

KWIECIEN

9

WTOREK

— SPOWODU NAWAŁU MATERJAŁU AKTUALNEGO musiała recenzja z premjery „Upiorów" w teatrze im. Słowackiego odpaść do jutrzejszego numeru.

— STOW. „OGNISKO" zawiadamia wszystkich Człnków Założycieli oraz Członków zwyczajnych Stowarzyszenia, iż w dniu 13 b. m. odbędzie się reprezentacyjna Zabawa w salach Ż. D. A., na której wystąpi znany artysta p. Leo Fuks. — Dochód z zabawy przeznaczony jest na pokrycie czesnego niezamożnych studentów. 3073x

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **GOSCINNE WYSTĘPY WANDY SIEMASZKOWEJ.** Dzisiaj i jutro dramat H. Ibsena „Upiory"ż W sztuce tej występuje gościnnie znakomita artystka Wanda Siemaszkowa.

— **MARJA MALICKA NA KRAKOWSKIEJ SCENIE.** Marja Malicka i Zbysław Sawan, znakomici artyści Teatru Narodowego w Warszawie rozpoczną w najbliższych dniach gościnę w teatrze im. J. Słowackiego w świetnej sztuce G. B. Shaw'a pt. „Pierwsza sztuka Fanny".

— **ADA SARI I EUGENJUSZ MOSSAKOWSKI W STARYM TEATRZE.** Sławni polscy artyści **Ada Sari i Eugenjusz Mossakowski**, których nadzwyczajna wirtuozja śpiewacza oraz przyciągająca siła artyzmu ściągają do sal koncertowych tłumy słuchaczy, chcąc powiększyć fundusz budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, wystąpią z koncertem **w czwartek, 11 b. m. w Starym Teatrze**, z którego dochód przeznaczyli na powyższy cel. Bogaty i doborowy program, osoby artystów oraz cel koncertu rokują niezawodne powodzenie.

Spólnicy mordercy znachora
zasądzeni na karę więzienia

(rg) Swego czasu donosiliśmy obszernie o procesie Antoniego Kukli, oskarżonego o zamordowanie znachora wiejskiego śp. Jana Mroza, w Łącie Górnej koło Bochni. Po kilkudniowej rozprawie, krakowski sąd przysięgłych zasadził Kuklę na karę dożywotniego więzienia.

W toku przewodu sądowego występowali dwaj świadkowie, którzy w sprawie tej również maczali palce. Byli to Stanisław Dziedzic i Franciszek Kowalik, którzy pomagali Kukli do zatarcia śladów zbrodni.

Jak się okazało, Dziedzic wywiózł swym wozem zwłoki zamordowanego Mroza i porzucił je na rozstajnych drogach w Trzcianie, dla upozorowania mordu, dokonanego przez tamtejszych parobków. Kowalik natomiast przyjął od Kukli zegarek zamordowanego.

Wczoraj obaj stanęli przed sądem krakowskim. Na rozprawie oskarżeni tłomaczyli się częściowo nieświadomością, a częściowo terorem ze strony mordercy, którego zresztą również wczoraj przesłuchano w charakterze świadka.

Po zamknięciu przewodu sądowego, zapadł wyrok skazujący Dziedzica na dwa lata więzienia z zawieszeniem na pięć lat, Kowalika zaś na jeden rok więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

Tajemnica zniknięcia służącej
nadal niewyjaśniona

(rg) Przed niedawnym czasem donosiliśmy o tajemniczem zniknięciu 21-letniej Eleonory Combarówny, służącej pp. Klingerów przy ul. Bonarka l. 6 w Krakowie. Blisko 6 tygodni upłynęło od chwili jej zniknięcia, przez cały ten czas toczyły się dochodzenia policyjne, a sprawy nie udało się dotychczas wyjaśnić.

Zdołano jedynie ustalić szereg nowych szczegółów, które nie wyjaśniają jednak bynajmniej przyczyny zniknięcia Comberówny. Można nawet powiedzieć, iż dzieje się wprost przeciwnie. Zniknięcie Comberówny przedstawa się coraz bardziej tajemniczo.

Jak ostatnio zdołano ustalić, Comberówna jeszcze o godz. 10 w nocy, w dniu poprzedzającym jej porwanie, znajdowała się w mieszkaniu. Syn Klingerów zauważył wówczas, iż Combarówna leżała na nierozścielonem łóżku, jednak nierozebrana. Na drugi dzień rano, gdy stwierdzono zniknięcie Comberówny, łóżko znajdowało się również jeszcze nierozścielone. Swiadczy to więc wyraźnie o tem, iż Comberówna opuściła mieszkanie w ciągu nocy.

Zniknięcie jej zauważono w dniu 1 marca. Tegoż dnia miała ona opuścić posadę i udać się do swych rodziców, mieszkających w Opatkowicach, o czem zawiadomiła ich uprzednio listem. Do Opatkowic jednak Combertówna już nie przybyła.

Z SPORTU

BOKSERZY POZNANIA ZDOBYWAJĄ 7 TYTUŁÓW MISTRZOWSKICH

Spotkania półfinałowe mistrzostw bokserskich indywidualnych Polski w Poznaniu minęły pod znakiem zwycięstw faworytów. Do finału zakwalifikowali się najlepsi, w tem wszyscy zeszłoroczni mistrzowie Polski.

W wadze muszej Sobkowiak (Poznań) pokonał na punkty Wieczorka (Warszawa), a Czortek (Warsz.) Sczurka (Kraków). W wadze koguciej Wirski (Poznań) wypunktował Krasnopórka (Wilno), a Krzemiński (Pomorze) Małeckiego (Warsz.). W wadze piórkowej bohater mistrzostw Polus (Warsz.) wygrał z Misiornym (Pozn.), a Forlański (Warsz.) po zaciętej walce groźnego starego rywala Rudzkiego (Śląsk). W wadze półśredniej Misiurewicz (Pozn.) wygrał zdecydowanie z Bieniekiem (Śląsk), a Seweryniak (Warsz.) z Maciukowem (Wilno).

Do walk finałowych doszli zatem Czortek- Sobkowiak, Wirski- Krzemiński, Polus- Forlański, Kajnar- Sipiński, Seweryniak- Misiurewcz, Majchrzycki- Chmielewski, Szymura- Wezner, Piłat- Karpiński.

W walkach tych tytnły mistrzowskie zdobyli Sobkowiak, Wirski, Polus, Sipiński, Misiurewicz, Majchrzycki. Szymura i Piłat, dokumentując niezwykłą hegemonję Poznania w boksie polskim. Poznań zdobył bowiem sensacyjnie aż 7 mistrzostw. a jedyny Warszawianin jest faktycznie także Poznaniakiem. Łódź, Pomorze, Śląsk i Kraków nic zdobyli ani jednego tytułu mistrza

W MIĘDZYKLUBOWYM BIEGU NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE zwyciężył poza konkursem znany długodystansowec **Noji (Poznań)** w czasie 13,06 4 min. (trasa 4 klm.). W konkursie na 224 startujących zawodników **1) Puchalski** 13,13 min 2) Karczewski, obaj z Warszawianki, która bieg wygrała drużynowo wystawiwszy 28 zawodników.

KOLARSKI BIEG NA PRZEŁAJ na dystansie 15 klm. w Warszawie na Bielanch wygrał Głowacki (AKS).

WAWEL (KRAKÓW)—TARNOVIA mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A w Tarnowie, wygrał Wawel w stosunku 4:2 (2:1).

ZRĘCZNOSC.

— Co ty mówisz? Więc Willy zginął podczas eksplozji? Przyniosłeś tę nowinę jego żonie?

— Wyobraź sobie...

— Starałeś się ją oszczędzać?

— Ależ naturalnie! Zacząłem od tego, że się jej oświadczyłem.

(Punch)

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 8. 4. 1935. Zebranie miało przebieg ożywiony, nastrój panował mocniejszy, zainteresowanie większe. Znacznych obrotów dokonano 4-proc Poż. dolarową, która wykazuje poważną zwyżkę.

4-proc. Poż. dolarowa zł 45.

Na pogeldzu: 4 i pół proc. l. z. Pozn. Ziemstwa Kred. zł 45, 4-proc. l. z. TKZ (Lwów) zł 42.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara w dalszym ciągu zwyżkowa, dla funta ang. słabsza. Płacono za dolara gotówkowego 5.27—5.31, czeki bankowo 5.28—5.31. Bank Polski płacił za dolary 5.26—5.27. Marka niemiecka 159—198, Korona czeska 21.75—21.90. Z dewiz: Londyn 25.50—25.75, Szwajcarja 171.25—172, Berlin 212.50—213.50, Paryż 34.95—35.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 4. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 88.50. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45.25. 4-proc. inwestycyjna 107, 5-proc. konwersyjna 66.75. 6-proc. dolarowa 77.25, 4-proc. dolarowa (dolarów-

ka) 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 67, 66.75. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 90.10, Gdańsk 173.18, Holandja 358, Londyn 25.60, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Paryż 34.99, Praga 22.14, Sztokholm 132.15, Szwajcarja 171.68, Włochy 44.25, Berlin 213.25. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 8. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.28 i pół do 5.30 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 8. 4 (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, jęczmień, hreczka i kasza oraz kasza hreczana i pęcak, mąka prowincjonalna awansowały w cenie, natomiast otręby potaniały. Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Pszenica jednolita Podw. 17.50—17.75, Lwów 19—19.25, pszenica zbior. Podw. 16.50—16.75, Lw. 18—18.25, żyto jednol. Podw. 13.25—13.50, Lwów 15—15.25, żyto zbior. Podw. 12.75—13, Lwów 14.50—14.75, jęczmień jednol. Podw. 13—13.25, przem. Podw. 12—12.25, Lwów 14—14.25, hreczka przem. Podw. 16.75—17, kasza hreczana 27—29, mąka gt. IA 31—31.50, IB 29—29.50, IC 27—27.50, ID 26.25—26.75, IIA 24—24.50, IIC 24—24.50, IID 21.50—22, IIE 21—21.50, IIF 19.50—20, IIG 19—19.50, IIIA 14—14.50, IIIB 12—12.50, mąka żytnia razowa 18—18.50, mąka żytnia pierwszy gat. do 55-proc. 22.25—22.75, do 65-proc. 21.75—22.25, mąka żytnia drugi gat. sitkowa do 70-proc. 14—14.50, mąka żytnia razowa do 99-proc. 16.50—17, otręby pszenne grube 8.50—9, średnie 8.25—8.75, kasza jęczmienna grubsza 24—25, pęcak nr. 10 — 24—25

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 8 4. Bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 14.92, Nowy Jork 3.09 i jedna czw., Bruksela 52.40, Medjolan 25.75, Madryt 42.22 i pół Amsterdam 208.25, Berlin 124.30, Wiedeń noty 58, Sztokholm 76.90, Oslo 74.95, Kopenhaga 66.60, Praga 21.91, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.62, Japonja 88. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie L. 98, w Paryżu fr. fr. 1800, w Zurychu dol. 67 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 87.50, Stabilizacyjna 110, Dolarowa 74.75, Warszawska 67.875, Śląska 68.870. Kursy zamknięcia: Dillonowska 88, Stabilizacyjna 112.25, Dolarowa 74, Warszawska 68.50, Śląska nienotowana. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 8. 4. Cynk dost. natychm. 13, termin. 13 1/4, czna natychm. 223 3/4—224, termin. 219 1/2—219 3/4, Straits 231, ołów 12 3/16, termin. 12 3/8, miedź natychm. 31 3/4—31 13/16, termin. 32 1/8—32 1/4, Elektrolit 35 1/4—35 3/4.

Kronika łódzka

Łódź, 8. 4. (G). Jutro w procesie komunistycznym rozpocznie się przemówienie prokuratora. Pojutrze spodziewany jest wyrok.

Łódź, 8 4. (G). Właściciel domu Wojciech Banas podpalił swój dom, celem zemszczenia się na lokatorach, którzy mu nie płacili komornego. Został on skazany na 10 miesięcy więzienia.

Łódź, 8 4. (G). Przy ul. Pasterskiej zebrało się kilku osobników, którzy w pewnej chwili wszczęli bójkę. Niejaki Jasiński strzelił czterokrotnie do Zdunka, kładąc go trupem. Pozatem został ranny od kuli niejaki Leśniewski, którego przewieziono do szpitala.

Łódź, 8. 4. (G). Niejaki Marcin Jarzębowski cierpiał n zapalenie wyrostka robaczkowego. Mimo strasznych cierpień nie chciał on się poddać operacji. Onegdaj, gdy żona jego wyszła z mieszkania, Jarzębowski powiesił się.

łą 65-letniego Seefelda pod zarzutem morderstwa na tle seksualnem na 8-letnim chłopcu w miejscowości Wittenberge. Istnieje podejrzenie, że Seefeld już poprzednio dokonał szeregu zbrodni seksualnych, mordując 12 chłopców w Brandenburgji i Meklemburgji.

Przegrana kampanja wyborcza

Hitlerowcy w Gdańsku nie uzyskali większości 2/3

Liczba głosów polskich wzrosła o 2 tysiące

Gdańsk, 8. 4. PAT. Według nieoficjalnych obliczeń, wyniki wyborów przedstawiają się w sposób następujący: okręgów wyborczych 447, ważnych głosów około 247,000.

Lista nr. 1 narodowo - socjalistyczna 148.272.

lista nr. 2 socjaliści 39.779,
lista nr. 3 komuniści 8.268,
lista nr. 4 centrowcy 32.956,
lista nr. 5 niemiecko-narodowi 10.671,
lista nr. 6 kombatanci 405.
lista nr. 7 Polacy 8.751.

Narodowi socjaliści uzyskali wobec powyższego około 60 procent głosów, t. zn., że nie posiadają kwalifikowanej większości, co było powodem rozpisania dzisiejszych wyborów.

Podczas ostatnich wyborów 28 maja 1933 roku stronnictwo narodowo - socjalistyczne uzyskało 107.331 głosów. Do tego doszły głosy młodo-niemieckiego zakonu, który wystąpił wówczas z własną listą. Liczba tych głosów wynosiła 1698. Stronnictwo niemiecko-narodowe uzyskało — 13.596, niemiecko-gdańska partja właścicieli nieruchomości — 976, centrum — 31.336, stronnictwo socjalistyczne — 37.882, komuniści — 14.566, Polacy — lista gmin polskich 4.358, a lista dr Moczyńskiego 2.385.

Cyfry oficjalne przypieczętowały klęskę hitlerowców

Większość wynosi tylko 58 procent

Gdańsk, 8. 4. PAT. Tymczasowe wyniki oficjalne wyborów do Volkstagu z godziny 14-ej: uprawnionych do głosowania było 237.016, głosowało — 236.733, w tem oddano zaświadczeń wyborczych (przyjezdni) — 13..482. Ważnych głosów było 234.956, unieważnionych 1.777. Na listę narodowo-socjalistyczną padło 139.043, socjalistyczną — 38.015, komunistyczną 7.990, centrową 31,525 niemiecko-narodową 9,691, b. kombatantów 382, **na listę polską — 8.310.**

„Katzenjammer" po pierwszej klęsce

Warszawa, 8. 4. (Sin) Z Gdańska donoszą, że wśród hitlerowców po niedzieli panuje „katzenjammer". Wszystkie wielkie uroczystości na cześć spodziewanego zwycięstwa jakie były zapowiedziane na poniedziałek, zostały odwołane. Jeżeli się uwzględni olbrzymi wysiłek finansowy w kierunku propagandy, to stwierdzić należy, że hitlerowcy przegrali i nie mają się czem chwalić oni przed Hitlerem ani przed Ligą Narodów. Wynik wyborów w Gdańsku ma znaczenie nietylko dla Gdańska, ale dla samych Niemiec i całego świata. Poraz pierwszy od kilku lat hitlerowcy przegrali. Gauleiter Forster będzie musiał ustąpić ze swego stanowiska.

Zaznaczyć należy, że Polacy wprawdzie nie powiększą stanu posiadania w Volkstagu, ale zyskali dwa tysiące nowych głosów. Socjaliści i centrowcy wyszli z opresji, w jakiej się znajdowali obronną ręką.

Dziś znikły z ulic Gdańska transparenty i sztandary hitlerowskie. Ciekawą rzeczą jest, że w Gdańsku wczoraj przyozdobionych było flagami hitlerowskiemi 70 proc. domów, podczas gdy skrutynium wykazało, że w samym Gdańsku hitlerowcy nie zdobyli ani połowy głosów. Ten niezbity fakt mówi jasno o stosowanym terorze.

Aresztowanie korespondenta warszawskiego pism angielskich w Gdańsku

Interwencja min. Papee'go i Związków Dziennikarzy

Gdańsk, 8. 4. PAT. **Dziś w nocy aresztowany został w Gdańsku stały korespondent warszawski „Manchester Guardian", „News Chronicle i innych pism angielskich p. Joel Cang.** Zawiadomiony o tem dyżurny urzędnik komisarjatu generalnego R. P. w Gdańsku interwenjował natychmiast u władz gdańskich. Dziś w południe komisarz generalny R. P. min. Papee interwenjował osobiście w Senacie Wolnego Miasta u senatora Boettchera. Sen. Boettcher obiecał niezwłocznie przeprowadzić zbadanie sprawy i udzielić odpowiedzi.

* * *

Warszawa, 8. 4. PAT. Prezes Związku Dziennikarzy R. P. dyrektor Mieczysław Ściężyński i prezes klubu prasy zagranicznej w Warszawie red. Roberto Suster, zgłosili się w dniu dzisiejszym do wydziału prasowego M. S. Z. z prośbą o przeprowadzenie interwencji u władz gdańskich w sprawie aresztowania korespondenta pism angielskich p. Canga.

(Red. Joel Cang jest również korespondentem „Jewish Chronicle" i — oczywiście — Żydem. Piastuje on godność sekretarza klubu prasy zagranicznej w Warszawie. — Red.).

Odrzucona interwencja

Gdańsk. 8. 4. ŻAT. Z ostatniej chwili donoszą, ze Senat gdański odrzucił interwencję w sprawie uwolnienia red. Canga. Wedle oświadczenia Senatu, red. Cang stanie przed sądem gdańskim. Narazie niewiadomo, czy będzie to sąd w trybie przyspieszonym, czy też sąd zwykły. W tym ostatnim wypadku groziłoby mu pozostanie w areszcie przez czas dłuższy.

* * *

Aresztowanie red. Canga nastąpiło rzekomo z powodu rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości, dotyczących Senatu W. M. Gdańska. Grozi mu kara więzienia do 3 miesięcy.

Ludendorf — „największy wódz wojny światowej"

Berlin. 8. 4. PAT. Kanclerz Hitler wydał rozkaz aby w dniu 9 bm., jako w 70-tą rocznicę urodzin generała Ludendorfa wszystkie gmachy państwowe wywiesiły flagi. Rozkaz ujęty w tonie niezwykle serdecznym mówi o „uczuciach głębokiej wdzięczności, z jakiemi naród niemiecki wspomina nieśmiertelne czyny swego największego wodza w wojnie światowej".

Podział mandatów w Volkstagu gdańskim

Gdańsk. 8. 4. PAT. Przypuszczalny podział mandatów w Volkstagu, który jeszcze wymaga zatwierdzenia przez miarodajne władze, jest następujący:

Lista nr. 1. nar. socjaliści — 43 mandaty, lista nr. 2. socjaliści — 12 mandatów, lista nr. 3 komuniści — 2 mandaty, lista nr. 4. centrowcy — 10 mandatów, lista nr. 5. niem. narodowi — 3 mandaty, lista nr. 6. kombatanci — 0 mandatów, lista nr. 7. Polacy — 2 mandaty.

W ostatnich wyborach w dniu 28 maja 1933 r. narodowi socjaliści zdobyli — 42 mandaty, socjaliści — 12, komuniści — 5, centrowcy — 9, niem. narodowi — 2, b. kombatanci — 0, i Polacy — 2 mandaty.

Nikła większość hitlerowska w Sopotach

Gdańsk. 8. 4. PAT. Wczorajsze wybory do rady miejskiej w Sopotach dały interesujące wyniki. Mianowicie narodowi socjaliści zdobyli 15 mandatów, socjaliści — 3, centrum — 7, niemiecko-narodowi — 2 i **Polacy — 1mandat.**

Jak wynika z tego, stronnictwo nar. socjalistyczne posiadać będzie przewagę tylko dwóch mandatów nad łączną sumą mandatów opozycji i Polaków.

W wyborach do sejmiku powiatu Gdańskie Wyżyny nar.-socjaliści uzyskali 15 mandatów, socjaliści — 2, centrum — 3, Polacy — 1.

Zaznaczyć wypadaka, że Polacy dotychczas w sejmiku tym nie rozporządzali żadnym mandatem.

Energiczne zarządzenia przeciw demonstracjom antysemickim na uniwersytecie w Bukareszcie

Bukareszt. 8. 4. PAT. Agencja Rador donosi: Wydział lekarski uniwersytetu w Bukareszcie postanowił zawiesić wykłady, aby zapobiec demonstracjom. Kilku studentów demonstrowało przeciw temu zarządzeniu. Do demonstracji tej przyłączyło się kilku podejrzanych osobników, którzy nie mają nic wspólnego z uniwersytetem. Demonstranci zaczepiali przytem przechodniów, przeważnie Żydów. Wobec tego dokonano 38 aresztowań, wśród nich 22 studentów, których wylegitymowano i zakomunikowano ich nazwiska władzom uniwersyteckim dla wymierzenia kar dyscyplinarnych. Wszyscy aresztowani będą oskarżeni o udział w rozruchach. Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych zapowiada, iż policja przedsięwzięła środki radykalne, aby położyć kres incydentom.

• • •

Bukareszt. 8. 4. ŻAT. Na skutek antysemickich wykroczeń na uniwersytecie bukaresztenskim uniwersytet zamknięto na 6 dni.

Miljonowa afera finansowa w Brukseli

Paryż. 8. 4. PAT. Prasa donosi z Brukseli: Wydział finansowy w brukselskim urzędzie prokuratorskim sprawdzając bilans kasy hipotecznej powziął wątpliwość co do szeregu punktów bilansu. Zarządzono śledztwo w siedzibie kasy hipotecznej i stwierdzono brak wielu dokumentów pierwszorzędnej wagi. Dokładne badania ujawniły, iż kasa hipoteczna udzielała wygórowanych pożyczek. Stwierdzono również, że wiele pozycyj po stronie dochodowej było fałszywych. Władze prokuratorskie poleciły aresztowanie dyrektora kasy. Jak się okazało, upadłość kasy sięga 20 miljonów franków.

Rada naczelna Związku Miast Polskich

Warszawa. 8. 4. (Sin) W dniu dzisiejszym ukonstytuowała się rada naczelna Związku Miast Polskich. Przedewszystkiem dokonano kooptacji 10 osób, m. i. b. premjera Artura Śliwińskiego, prof. Kumanieckiego i radnego Dr. Rothfelda ze Lwowa. Prezesem Związku został wybrany b. minister Starzyński, prezydent Warszawy, pierwszym wiceprezesem dyrektor departamentu budowlanego B.G.K. Garbusiński, drugim wiceprezesem prezydent Lwowa Drojanowski. Do zarządu weszli prezydent Krakowa dr. Kaplicki, prezydent Sosnowca Kaczkowski, prezydent Katowic dr. Kocur i inni.

Warszawa. 8. 4. W skład rady naczelnej Związku Miast Polskich weszli z Żydów p. Bregman z zastępców znajdują się p. Joel (Lwów), dr. Jonas zastępców zajdują się p. Joel (Lwów), dr. Jonas Abend ławnik z Tarnopola, dr. Samuel Weiss ze Słonimia i dr. Henryk Reichmann, b. wiceburmistrz, obecny ławnik Przemyśla.

Nie będzie obserwatora U. S. A. w Stresie

Waszyngton. 8. 4. PAT. Sekretarz stanu Hull oświadczył na konferencji prasowej, iż Stany Zjednoczone nie podjęły żadnego kroku, celem wysłania do Stresy swego obserwatora. Przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych w Londynie, Paryżu, Rzymie i Berlinie otrzymają polecenie informowania rządu o przebiegu konferencji w Stresie.

— Samolot turystyczny w Tuluzie spowodu defektu motoru spadł ze znacznej wysokości, rozbijając się. Dwie osoby zginęły w katastrofie.

Huragan nad Meksykiem i Stanami Zjednoczonemi

Meksyk. 8. 4. PAT. Wczoraj popołudniu huragan nawiedził półwysep Jukatan. Wicher strącił pociąg osobowy z szyn. Trzy osoby zostały zabite, a 20 odniosło rany. W Merida (stolica stanu Jukatan) huragan zniszczył instalacje oświetlenia elektrycznego w mieście i połączenia telefoniczne.

— Huragan, który nawiedził stany Alabama Mississipi, Floridę i Teksas spowodował wielkie spustoszenia. 34 osoby utraciły podczas burzy życie, 100 osób jest rannych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Przebywający w więzieniu były inspektor policyjny Bonny oświadczył sędziemu śledczemu, że odmawia wszelkich zeznań i zapowiada odwołanie się „wprost do narodu francuskiego".

— Na kopalni „Luiza" w Zabrzu na Śląsku opolskim wydarzyła się katastrofa górnicza, wskutek której zabici zostali dwaj górnicy: Karol Paniec i Alfred Bregula.

— W Chateau Thierry, w szpitalu zmarły jeszcze cztery dalsze ofiary katastrofy samochodowej, jaka wydarzyła się podczas onegdajszych wyścigów. Liczba ofiar, które utraciły życie w wypadku, podniosła się do 7.

— W pobliżu Sartles Moines (Belgja) nastąpiło zderzenie dwóch pociągów pasażerskich. Wielu pasażerów jest rannych, z czego 3-ch ciężko.

— Spowodu eksplozji w fabryce ogni sztucznych w Bombaju zginęło 12 osób.

— Lotnicy sowieccy Wodopjaow i Lindel zakończyli niezwykle trudny lot podbiegunowy na trasie Moskwa—Przylądek Schmidta na przestrzeni 14000 klm. Piloci startowali do lotu dnia 1 marca i wskutek burzy śnieżnej musieli kilka razy lądować w różnych miejscowościach po drodze.

Nowe doniesienie przeciw A. Stawskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 4. (Sin) Do władz prokuratorskich wpłynęło doniesienie 12 mieszkańców Łodzi przeciwko Abrahamowi Stawskiemu, gdzie bezpośrednio oskarża się go o udział w aferze oszukańczej. Oskarżenie wnieśli rzemieślnicy, którym Stawski gwarantował szczęśliwe lądowanie w Hajfie, przyczem pobrano od nich po 1.000 zł. Tymczasem okazało się to fikcją. Stawski był w związku z tą aferą już dwukrotnie aresztowany i za każdym razem naskutek interwencji swego adwokata zwalniany. Dziś wpłynęło nowe doniesienie, którem zajęły się władze prokuratorskie w Warszawie.

Złagodzony wyrok za usiłowany „mord kapturowy"

Warszawa. 8. 4. (Sin) W Sądzie Apelacyjnym była rozpatrywana sprawa niejakiego Stanisława Czecha, oskarżonego o usiłowane zabójstwo kupca białostockiego Silbermanna. Między oboma istniał spór na tle konkurencyjnem. Pewnego dnia Czech spotkawszy Silbermanna zaczął do niego strzelać i tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi Silbermann odniósł lekką ranę w nogę. Sąd pierwszej instancji skazał Czecha na 8 lat więzienia. Czech bronił się wówczas w sposób bardzo oryginalny. Oświadczył on, że podczas wojny Żydzi białostoccy w czasie walk polsko-bolszewickich strzelali (!) do żołnierzy polskich i zabili (!) ułana 10-go pułku. Wobec tego on postanowił się zemścić na Żydach, a będąc członkiem pewnej organizacji, został wylosowany do wykonania zemsty na Silbermannie. Sąd Apelacyjny złagodził mu karę do 4 lat więzienia.

Rozwiedziony mąż strzela do rywala

Lwów. 8. 4. (O.) Z Podhajec donoszą o krwawej tragedji, jaka się tam dziś rozegrała na oczach licznie zebranych przechodniów. Oto do spedytora Majera Góralczyka przystąpił niejaki Feiwel Fuchs i dobywszy rewolweru oddał do niego trzy strzały. Rannego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Po tym czynie Fuchs udał się na posterunek policji, gdzie zameldował o dokonanem morderstwie. W toku dochodzeń stwierdzono, że Fuchs w ubiegłym tygodniu rozszedł się z żoną, a powodem niesnasek, które doprowadziły do rozwodu, był Góralczyk.

Powrót marnotrawnej córki

Lwów. 8. 4. (O.) Głośną była swego czasu sprawa ucieczki młodej Noemi Kalichówny, córki pobożnych chasydów z Niemirowa, która wzięła ślub z Ukraińcem Holjanem. Kalichówna niedługo po ślubie pokłóciła się ze swym mężem i uciekła od niego, poczem się znów z nim przeprosiła, by po jakimś czasie powtórnie w przebraniu męskiem uciec. W dniu dzisiejszym Kalichówna przeszła na judaizm i w godzinach wieczornych powróciła do Niemirowa do swych rodziców.

Sekretarz sądu zastrzelił sędziego

Wilno. 8. 4. Dziś, w godzinach porannych w miejscowości Łyntupy, pow. święciańskiego, w lokalu sądu grodzkiego rozegrała się straszna scena. Od dłuższego czasu pomiędzy sędzią sądu grodzkiego Kozłowskim a sekretarzem tegoż sądu Januszkiewiczem istniały nieporozumienia. Sędzia Kozłowski, niezadowolony z pracy sekretarza, zwracał się z raportami do władz, domagając się jego zwolnienia.

W dniu dzisiejszym, gdy strony zebrały się już na rozprawę, **sekretarz Januszkiewicz wszedł na salę rozpraw i dał szereg strzałów do sędziego Kozłowskiego, kładąc go trupem na miejscu.** Januszkiewicza aresztowano.

Zastrzelenie sędziego Kozłowskiego wywołało w sferach sądowych wileńskich zrozumiałe poruszenie. Niezwłocznie wysłano na miejsce wypadku komisję sądowo-śledczą.

Na powitanie Andrzeja Struga

Kraków, 8 kwietnia.

Przybył do Krakowa najznakomitszy współczesny powieściopisarz polski, Andrzej Strug, by w najbliższą sobotę wygłosić u nas odczyt o nowej Palestynie, którą przed rokiem gruntownie zwiedził.

Jest dla nas objawem szczególnie wzruszającym i radosnym, że czołowy pisarz dzisiejszej generacji polskiej, opromieniony najpiękniejszą legendą walki o niepodległość, okazuje tyle zrozumienia dla idei renesansu żydowskiego, ucieleśnionej w ruchu sjońskim. Jest to dla nas otuchą i pokrzepieniem w dzisiejszych ponurych czasach srożącej się fali nienawiści, która zagraża wprost naszemu bytowi, że spadkobierca Żeromskiego i twórca tak znakomity, stanął w szeregach przyjaciół naszego w krwawym trudzie dokonywanego dzieła odbudowy Palestyny. Widzimy w tem potwierdzenie piękna, prawdy i słuszności naszej idei, że przystępują do niej umysły najświatlejsze wśród społeczeństw nieżydowskich, i cieszy nas ogromnie, że do licznego grona entuzjastów myśli sjonistycznej wśród elity intelektualnej świata całego przyłącza się autor „Dziejów jednego pocisku".

Cieszy nas tembardziej, że serdeczny stosunek Struga do naszej idei ma — jeśli sądzić wolno na podstawie słów jego, wypowiedzianych rok temu na przyjęciu, wydanem przez literatów hebrajskich w Tel Awiwie, jeszcze pewien dalszy aspekt Zarówno niedający niestety znaku życia Komitet Propalestyński w Polsce, jakoteż poszczególni polscy entuzjaści, względnie zwolennicy naszej idei palestyńskiej (Pruszyński, hr. Pusłowski, prof. Dyboski), podkreślali dotychczas zawsze tylko czysto p r a k t y c z n ą *stronę odbudowy Palestyny — przy całem zresztą uznaniu dla heroizmu chaluców — niedoceniając znaczenia sjonizmu jako pomostu i drogi porozumienia polsko-żydowskiego. Strug natomiast oświadczył w Tel Awiwie:*

„Widziałem olbrzymią rewolucję, której tu dokonano. Chciałbym mówić także o życiu Żydów i Polaków i o wzajemnym stosunku obu narodów. Żydzi i Polacy żyją na jednej ziemi i nie znają się. Jest to zło, które wymaga naprawy. Trzeba rzucić most porozumienia i wzajemnego poznania się obydwu narodów. Temu ideałowi przysłuży się najlepiej literatura. Kiedy wrócę do Polski, postaram się naprawić stosunki w tym względzie. W Polsce trzeba pisać o rzeczywistości palestyńskiej, takiej, jaką ona jest. Właśnie z punktu widzenia polskiego trzeba znaleźć drogę porozumienia. Przeszkody są wielkie, ale wiara ludzi pióra może je przezwyciężyć i przezwycięży".

Zdajemy sobie doskonale sprawę, ile samozaparcia i heroizmu wymaga w dzisiejszych tragicznych czasach próba urzeczywistnienia tego szczytnego celu, który postawił sobie Strug. Ale właśnie osoba Struga, tej natury odważnej, hardej i niezależnej, budzi wiarę i nadzieję, że zadaniu sprosta. Toteż witając najserdeczniej Andrzeja Struga, niech nam wolno będzie wyrazić gorące życzenie, by poprzez obraz rzeczywistości palestyńskiej, którą niewątpliwie z najwyższym artyzmem słuchaczom przedstawi, udało mu się rzucić ów „most porozumienia i wzajemnego poznania się obydwu narodów". Czy mu się to uda Contra spem speramus..

D. L.

„Co widziałem i co przeżyłem w Palestynie?"

Andrzej Strug wygłosi w nadchodzącą sobotę, 13 kwietnia, o godz. 8 wieczorem w wielkiej Sali Starego Teatru odczyt pod powyższym tytułem.

Na powyższy temat Andrzej Strug wygłosił przed kilku dniami odczyt w wielkiej Sali Filharmonji Warszawskiej, sali, mieszczącej 3.000 osób. Sala była wypełniona po brzegi. Setki osób odeszło w Warszawie od kasy, nie mogąc otrzymać biletu. Przyjmowano Struga niezwykle entuzjastycznie; owacjom w czasie warszawskiego odczytu nie było końca.

Zapowiedź wygłoszenia w Krakowie odczytu przez Andrzeja Struga na temat: „Co widziałem i co przeżyłem w Palestynie" — wywołała w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie. Bilety w cenie od złotego do 4 zł. 50 groszy nabywać można w kasie Starego Teatru.

Doniosłe uchwały A. C.

(Telegram własny „N. Dziennika" przez Ż. A. T.)

Jerozolima, 7. 4. W wyniku całonocnych obrad A. C. uchwalono przeznaczyć 40 proc. wpływów z osiedli rolnych na nową kolonizację, 40 proc. na budowę domów w nowych kolonjach, 20 procent na pożyczki dla kolonistów. Na cele nowej kolonizacji wyznaczył A. C. 94.000 f. szt., na konsolidację bytu istniejących osiedli przeznaczono 66.000 funtów, na fundusz im. Rotszylda 15.000 funtów, na resort polityczny preliminowano 10.000 funtów, na służbę informacyjną 6.250 funtów, na Karen Bialik 5.000 funtów, na Keren Arlosorow 4.000 funtów, na spłatę dawnych długów 22.000, na administrację Keren Hajesod 25.000, na szkolnictwo 20.000, na potrzeby religijne 1.000 funtów.

A. C. uchwalił rezolucję wzywającą rząd do powiększenia szedulu na przyszłe półrocze i niekomplikowanie pracy Agencji Żydowskiej w zakresie aliji przez wyznaczanie z góry przydzielonych certyfikatów według kategoryj i subkategoryj.

W innej rezolucji A. C. zwraca uwagę rządu na konieczność przywrócenia dawnych typów certyfikatów dla rzemieślników, posiadających 250 funtów i dla kapitalistów, mających 500 funtów.

Pod znakiem groźby wystąpienia rewizjonistów

(Telegram własny „N. Dziennika" przez Ż. A. T.)

Jerozolima, 7. 4. Dzisiejsza sesja stoi pod znakiem zapowiedzianego wystąpienia Frakcji rewizjonistycznej. Posiedzenie plenum nie odbyło się, natomiast toczyły się przez cały dzień narady, w celu znalezienia kompromisu, któryby umożliwił pozostanie rewizjonistów w organizacji. Do godziny 5-tej popołudniu formuła kompromisowa nie została znaleziona. Rewizjoniści zakomunikowali, że gdyby do następnego posiedzenia nie znaleziono zadowalającego wyjścia, to już na następnem posiedzeniu rewizjoniści odczytają oświadczenie po opuszczeniu A. C.

Warunki Żabotyńskiego

Nowy Jork, 7. 4. Żabotyński oświadczył dziś, że rewizjoniści gotowi są podporządkować się dyscyplinie, jeśli inne stronnictwa sjonistyczne zgodzą się na program na następującej platformie: 1) żądanie udostępnienia Transjordanji dla kolonizacji i imigracji, 2) żądanie reformy rolnej w Palestynie, 3) pełne bezpieczeństwo w kraju, 4) popieranie przemysłu krajowego.

Jeśli stronnictwa sjonistyczne — dodał Żabotyński — zgodzą się na te warunki, to obecnie jeszcze możliwy jest powrót Żabotyńskiego i podporządkowanie się ogólno-sjonistycznej dyscyplinie. W przeciwnym razie rewizjoniści nic wspólnego nie będą mieli ani z organizacją ani z Kongresem.

Decydujące posiedzenie francuskiej rady ministrów

Paryż, 7. 4. (PAT). W kołach dobrze poinformowanych przywiązują duże znaczenie do posiedzenia rady ministrów, które odbędzie się we wtorek, ze względu na to, że natychmiast po zebraniu ma być ustalone stanowisko, jakie zajmie delegacja francuska na konferencji w Stresie. Ostatnie posiedzenie rady ministrów było bowiem poświęcone przeważnie sprawom militarnym, i dlatego po expose min. Lavala sprawy dotyczące polityki zagranicznej nie mogły już być wyczerpująco omówione. W każdym razie można uważać, że nie zostały przeprowadzone żadne zmiany w wytycznych polityki zagranicznej, jakie zostały zakomunikowane ostatnio w Rzymie i Londynie.

We wtorek zostanie więc ustalony tekst memorandum, popierającego odwołanie się Francji do Rady Ligi Narodów w sprawie wprowadzenia przez Niemcy obowiązkowej służby wojskowej oraz projekt rezolucji, jaka zostanie zaproponowana Radzie do uchwalenia.

Memorandum francuskie, które obejmuje około 10 stron pisma maszynowego, rozwija tezy, zawarte w nocie, wystosowanej dn. 20 marca do Niemiec w celu zaprotestowania przeciw ich jednostronnym inicjatywom w zakresie militarnym, podkreślając fakt, iż decyzje te są sprzeczne z umownemi zobowiązaniami. Dokument francuski podkreśla szczegółowe okoliczności, w jakich kierownicy polityki niemieckiej uważali za stosowne powziąć te zarządzenia, za które Rzesza ponosi odpowiedzialność.

Nawiązując do art. 11 paktu genewskiego, na którym oparł już rząd francuski swe odwołanie do Rady Ligi, memorandum francuskie domaga się od Ligi Narodów moralnego potępienia jednostronnych sprzecznych z traktatem inicjatyw niemieckich.

Jawne wybory — Komisarz generalny R. P. interwenjuje

Gdańsk 7. 4. PAT. W Pszczółkach odbywało się w lokalu wyborczym głosowanie jawne, ponieważ nie ustawiono żadnej zamkniętej urny, do której powinno się wrzucać kartki, wyborcy zmuszeni byli wypełniać kartki wyborcze jawnie przy stole komisji wyborczej w obecności 2 hitlerowców.

We Wrzeszczu i w Kalthofie nie dopuszczono do lokalów wyborczych mężów zaufania polskie go komitetu wyborczego.

Komisarz generalny interwenjował w senacie gdańskim, żądając natychmiastowego usunięcia niesprawiedliwości i nadużyć.

Gdańsk, 7. 4. (PAT). O godz. 16.45 komisarz generalny R. P. min. Papee ponownie interwenjował w senacie w sprawie stwierdzonych nieprawidłowości i nadużyć wyborczych.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika bielsko-bialska

Organizacja Sjonistyczna „Haszachar" urządza w sobotę dnia 13 bm. w salach „Pod Czarnym Orłem" zabawę taneczną, połączoną z rewją pt.: „Każdy chce do filmu". Sprzedaż biletów, oraz rezerwowanie miejsc przy stolikach w firmie „Elektro- Brenner" Pasaż Lindnera.

Z OKAZJI 800-NEJ ROCZNICY URODZIN MOJŻESZA MAIMONIDESA szereg organizacyj bielsko- bialskich urządza uroczystości i inne imprezy. I tak wygłosił rabin dr. Hirschfeld na zaproszenie „Wiza" w ub. czwartek w sali kahalnej w Bielsku wobec licznej publiczności nader ciekawy referat o Maimonidesie. Stowarzyszenie „Jabne" urządza seminarjum o Majmonidesie, na którym również dr. Hirschfeld (co sobotę o godz. 5-tej popołudniu) wygłasza popularne odczyty. Pozatem odbyło się w sekcji akademickiej przy org. stamsjon. „Haszachar" zebranie z odczytem o znaczeniu i działalności Maimonidesa, wygłoszonym przez tow Sukiennika. Punktem kulminacyjnym tych imprez będzie uroczysta akademja, urządzona przez stow. humanitarne „Bnei Brith", oraz stow. kulturalno- oświatowe „Tarbuth" w nadchodzącą środę, dnia 10-go kwietnia, o godz. 8'30 wieczorem w sali Bialika w Bielsku Przemawiać będą pp. rabin dr. M. Steiner nt.: „Majmonides i jego droga" oraz prof. dr. M. Zipper nt.: „Wpływ Majmonidesa na rozwój filozofji europejskiej". W części artystycznej akademji bierze współudział Żydowski Chór Mieszany Wstęp wolny.

ODCZYT DRA LATZKI- BERTOLDIEGO W BIELSKU. Znany pisarz i świetny publicysta żydowski, dr. W. Latzki- Bertoldi przybędzie w najbliższych dniach do Bielska. Z tej okazji urządza Liga Pomocy Pracującym w Palestynie, wraz z Sjon.- Socjal. Partją „Hitachdut" w Bielsku wielkie zgromadzenie ludowe, które odbędzie się we wtorek dnia 9-go bm., o godz. 8'30 wieczorem w dużej sali hotelu „Pod Czarnym Orłem" w Białej. Przemawiać będą pp. dr. Latzki- Bertoldi, oraz profesor dr. Sack z Warszawy, na temat „Prosperity — i cóż dalej?!" Dr. Latzki-Bertoldi do niedawna był przeciwnikiem sjonizmu jednak pod imponującem wrażeniem podróży do Palestyny, stał się entuzjastycznym orędownikiem sjonizmu. Ze względu na wybitnych referentów, jakoteż na aktualność tematu, liczy się z masowym udziałem ludności żydowskiej Bielska—Białej.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. Organizacja młodzieży stamsjon. „Hanoar Hacijoni" skoncentrowała w ostatnich miesiącach lwią część swego życia pracy wewnętrznej. Ostatnio odbyło się kilka skromnych uroczystości, np. raport z okazji rocznicy śmierci Józefa Trumpeldora, wieczorynka purymowa itd. W życiu sjonistycznem naszego miasta oraz we wszystkich akcjach sjonistycznych, „Hanoar Hacijoni" zajmuje przodujące miejsce.

Z Bochni

Dotychczasowy prezes opieki „Akiby" p. Dr. A. Schäftler zgłosił rezygnację z prezesury, wobec czego godność prezesa objęła dotychczasowa wiceprezesowa tow. Stilmanowa. Do Komitetu Opieki Akiba dokooptowano pp. Silberringową, Stoffową oraz Drową Rosenową.

Dnia 23 marca br. urządził Komitet imprezowy przy Ż. F. N. zabawę purimową, która, pomimo bojkotu pewnych frakcyj nadzwyczajnie się udała i przyniosła w wyniku dla Ż. F. N. kwotę dotąd rzadko osiąganą w naszem mieście. Serdeczne podziękowanie należy się wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tejże zabawy, a w szczególności tow. Blumowi, którego niezmordowaną pracę należy podnieść z uznaniem Er.

Kronika kielecka

UROCZYSTA AKADEMJA POŚWIĘCONA MOJŻESZOWI MAJMONIDESOWI. Staraniem samorządu uczniów prywatnego gimnazjum Gminy żydowskiej odbędzie się w sobotę dnia 13 bm. w sali Teatru Polskiego uroczysta akademja poświęcona Mojżeszowi Majmonidesowi. W części naukowej programu biorą udział pp. prof. Graubard i Majewski. W części artystycznej uczniowie klas wyższych.

ZJAZD WOJEWÓDZKI WSZYSTKICH ORGANIZACYJ SJONISTYCZNYCH. Zjazd wojewódzki wszystkich organ. sjonistycznych województwa kieleckiego, który miał się odbyć 24 marca, a później 31 marca z powodów technicznych został odroczony.

W ub. tygodniu ostatecznie uchwalony został termin zjazdu na dzień 22 kwietnia br. W zjeździe tym wezmą udział wszyscy członkowie z ramienia C. K. w Warszawie.

NOWA STWORZONA ORGAN. RADYK. SJONISTÓW P. N. „HATIKWA" W KIELCACH. Ostatnio w Kielcach utworzyła się nowa organ. radyk. sjonistów p. n. Hatikwa, która już prowadzi ożywioną działalność sjonistyczną. Na prezesa wybrano p Kanercukiera a na wiceprezesa p. Rosenberga.

ZJAZD WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU P. W. I W. F. W KIELCACH. Pod przewodnictwem tut. wojewody p. Dra Dzindosza odbył się zjazd wojewódzki P. W. i W. F. w którym wzięli udział pp. gen. brygady Jul. Zulauf, dowódca korp. Nr. V, gen. Narbutt- Łuczyński, sekr. gen. Zw. Rezerwistów pcsel Walewski, dowódcy korpusu Warszawy i Łodzi, oraz z kuratorjum szkolnego krakowskiego.

PRZEDŚWIĄTECZNY SEZON DLA ZŁODZIEI SKLEPOWYCH. W ostatnich dniach zanotowano kilka śmiałych kradzieży sklepowych w firmie Rodal skradziono futro, w firmie Balicki kawał 13 metrowego sukna w firmie Fajnsztat kawał towaru. We wszystkich wypadkach tut. policja prowadzi energiczne dochodzenia.

WYPADEK PRZY PRACY. Przy pracy na tartaku państwowym w Kielcach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Stanisław Irek. Wózek kolejki złamał mu lewą nogę. Rannego przewieziono do szpitala św Aleksandra.

PIERWSZE ZAWODY PIŁKARSKIE W KIELCACH. Pierwsze zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A. podokr. kieleckiego rozegrane zostaną pomiędzy drużynami K. S. Strzelec a W. K. S. w niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 4 popoł. na stadjonie 4 p. p Leg.

Kronika tarnowska

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO. Życie sjonistyczne w Tarnowie wykazuje ostatnio stały rozwój. We wszystkich frakcjach jak i organizacjach młodzieży odbywają się w każdą sobotę zebrania i referaty, na których omawia się różne problemy aktualne.

W sobotę dnia 6 bm. wygłosił tow. dr. Ludwik Oberländer z Jasła w lokalu org. sjon. referat nt.: Podstawy prawa naszego w Palestynie i w golusie" W tym samym dniu wygłosił w Cijonim Baalej Mikcoa tow. dr. Mandel referat nt.: „Żydzi jako rasa". — W org. mizr. Baalej melacha datijim wygłosił tow. S. Schipper referat nt.: „Rabin Kalischer i jego epoka". — W org. Wizo, w sobotę dnia 6 bm. odbyła się pogadanka nt.: „Czy kobieta współczesna uchyla się od macierzyństwa". W org. Młode Wizo wygłosiła w tymże dniu tow. Mondscheinowa referat nt.: „Talmud". W organizacji „Poale Sjon" prawica wygłosił w sobotę dnia 6 bm. referat tow. Grünberger nt.: „Teorja a rzeczywistość w „Judenstaacie". Wreszcie w org. rew. Brit Jiszurun wygłosił tow. S. Kaufman referat nt.: „Problem pracy żydowskiej w Palestynie".

WYBORY W STOWARZYSZENIU KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW. Przy udziale około 40 członków odbyło się onegdaj walne zebranie członków stowarzyszenia kupców i przemysłowców żydowskich. Wybrany przez walne zebranie zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: p. Holzer Leon jako prezes, pp. Dintenfass i Postrong jako wiceprezes, p. Fries jako sekretarz a p. Ulman jako skarbnik. Ponadto wybrani zostali do zarządu: p. inż. Schanzer, Z. Fenichel, Haber, Jortner, Gustaw Feldbaum, I. Izraelowicz, Gelb i Wolk. — Tow. Z. Fenichel jako członek komitetu lokal Org. sjon. wyboru nie przyjął. — Charakterystycznem jest. że Ilustrowany Kurjer Codzienny, Express Poranny i miejscowo Ilasło podały całkiem inny wynik walnego zebrania. Według tych pism prezesem wybrany został p. inż. Schanzer a nie p. Holzer, przyczem kilku członków zarządu zupełnie opuszczono, a ponadto donoszą te pisma w swych sprawozdaniach o jakimś referacie wygłoszonym na tem walnem zebraniu przez p. Leinwanda na temat: „Wady handlu i przemysłu oraz środki zaradcze" Zwróciliśmy się do kilku obecnych na tem zebraniu kupców, którzy jednak zapewnili nas, że wogóle takiego referatu nie było, a obecni na konstytuującem posiedzeniu Zarządu członkowie tegoż znowu zapewnili nas, że wybranym został prezesem p. Leon Holzer i że wogóle p. inż. Schanzer swojej kandydatury nie zgłosił i wybrany prezesem nie został. W każdym razie stowarzyszenie kupców ma teraz dwóch prezesów — jednego wybranego przez zarząd nowy, a drugiego wybranego przez sprawozdawców powyższych pism.

WPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W tych dniach odbyły się wpisy do klasy I. Szkół powszechnych dla dzieci, urodzonych w roku 1928. Przy tej sposobności przypomniała miejscowa Rada szkolna, że obwiązek uczęszczania do szkoły powszechnej rozpoczyna się od 7-go roku życia i trwa 7 lat. obecnie odbywają się jeszcze wpisy do prywatnej szkoły z prawem publiczności „Safa Berura" 1 do szkoły „Jabne".

NOWY WYDZIAŁ STOW. BIKUR CHOLIM. Dnia 31 marca br. ukonstytuował się nowowybrany zarząd stow. „Bikur Cholim". Jako prezes wybrany został p Eljasz Baron, zastępcą prezesa wybrano p. dra Adolfa Finka a skarbnikiem p Abrahama Monheita, kontrolorem p. Naftalego Hirscha Balsama, sekretarzem p Jakóba Fabjana i dyżurnym p. Izydor Manna. Ponadto wchodzą do zarządu: pp. Meilech Reinhold, Józef Glück, Hersch Halpern, S. L. Wolk, Chaim Klein, Juda Fallman, Schmelke Blitz, Salomon Neuman, Abraham Reich, Jonas Birnfeld, Natan Keller, Józef Leib Temmer, a do komisji rewizyjnej wybrano pp. Natana Fabera i Abrahama Liebermana.

UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI 10-LECIA UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO. Komitet organizacyjny tarnowskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie proklamował miesiąc kwiecień jako miesiąc propagandy na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. W miesiącu tym odbędą się staraniem komitetu, uroczystości poświęcone 10-leciu Uniwersytetu Hebr.

Bł. p.

WILHELM WEISSMANN

urzędnik prywatny

zmarł po krótkich a dolegliwych cierpieniach w 61 roku życia.

Pogrzeb odbył się dnia 7-go b. m. z domu przedpogrzebowego nowego cmentarza w Podgórzu, o czem zawiadamia w nieutulonym żalu pozostała

RODZINA

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Onegdaj zmarł w Krakowie po ciężkiej chorobie obywatel m. Szczakowy Blp Szymon Józef Selinger. Zmarły był długoletnim radnym zarządu miejskiego Szczakowy, jakoteż przełożonym gminy żydowskiej tamże, jakoteż założycielem szeregu stow. dobroczynnych. Blp. Zmarły znany był ze swego szlachetnego serca i niezwykłej dobroci, toteż zgon jego wywołał powszechny żal i współczucie dla osieroconej rodziny.

ŚMIERTELNY UPADEK.

W mieszkaniu Kazimierza Chowańca, przy ulicy Mydlnickiej L. 5, zdarzył się fatalny wypadek. Woźnica jego, Stanisław Baster, przy składaniu węgla upadł tak nieszczęśliwie na posadzkę, że omdlał. Po wezwaniu lekarza okazało się, iż skutki były fatalne, gdyż Baster doznał złamania podstawy czaszki.

Przewieziono go natychmiast do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, gdzie zmarł pomimo pomocy lekarskiej.

Zmniejszenie depozytu wymaganego od turystów palestyńskich w Austrji

Wiedeń (ŻAT). Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-nej, dzięki interwencji w angielskim konsulacie generalnym Urząd Palestyński w Wiedniu zdołał wyjednać, aby depozyt kaucyjny, wymagany od turystów do Palestyny dotychczas w Austrji w wysokości 2.000 szylingów, zmniejszono obecnie do 1.600 szylingów.

Katastrofy podczas wyścigów samochodów

Paryż 7. 4. (R.). W Chateau Thierry wydarzyła się katastrofa automobilowa, w której zginęło dwoje dzieci, a parę osób zostało rannych. Wypadek nastąpił podczas wyścigów automobilowych. Samochód nagle zahamowany zarzucił i wpadł w tłum, stojący przy drodze.

Inny samochód, biorący udział w wyścigach, wpadł na drzewo i zapalił się. Wypadku z ludźmi jednakże nie było.

Moskwa 7. 4. PAT. W Moskwie znów rozstrzelano dwóch bandytów za napad na milicjanta.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL, Kraków, Gertrudy 6 (centrum). Pokoje wykwintne od zł. 4'50. 1738g

Wolne posady

EKSPEDJENT (KA) z działu modno-galanteryjnego, z długoletnią praktyką potrzebny (a) zaraz. Wiadomość: „Bazar Mody", Zwierzyniecka 12 1751g

POSZUKUJĘ dentysty-asystenta, **NIE** mającego prawa etablowania. Zgłoszenia do Admin. „Nowy Dziennika" pod „Prawdziwie pierwszorzędna i doświadczona siła". 1746g

Różne

WINA ŚWIĘTALNE, najlepsze, najtaniej tylko — **L. SUSSERA SYNOWIE** Kraków, Poselska 13. 1753g

DO PALESTYNY wyjeżdżającym urządza specjalne Kursy Samochodowe po zniżonej cenie Rządowo upoważniona Szkoła Samochodowa — Kosturkiewicza, Kraków Szewska 1. 3095x

WAJNSTOCK Jakób Dawid unieważnia zniszczoną książeczkę wojskową wydaną w r. 1927 przez P. K. U. Biłgoraj. 1747g

URZĄDZONA i dobrze prosperująca fabryka poszukuje spólnika z kapitałem 10.000—15.000 Zł Zgłoszenia pod „Korzystne" do Adm. „N. Dziennika". 1745g

ZGUBIONY 3 kwietnia 1935 dowód osobisty unieważniam: — Mordka Sternfeld. Zgubiłem również 7 weksli na Zł. 700 3 wyroki sądowo na Zł 400. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem — do firmy Gemeiner, Kraków, Józefa 1. 1748g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polskiej niemieckiej, uproszczoną metodą łatwą, najpewniej wyucza — Zofja Schongutówna, Bonerowska 9, I. piętro. 1569g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. „TUBERUZA", pensjonat renomowany, komfortowy, pod zarządem Bali Finkelsteinowej, telefon 708, przyjmuje zgłoszenia na Święta Wielkanocne. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 3046x

Matrymonjalne

KAWALER, Żyd, lat 27 współwłaściciel składu futer, zapozna pannę w celu matrymonjalnym do lat 32, z posagiem 10.000 Zł. Oferty skierować Poste restante Sosnowiec dowód osobisty Nr. 1001 3099x

Lokale

DUŻY pokój frontowy na I. piętrze, na biuro, przy ul. Gertrudy 12 zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Koletek 3/4, tel. 172-05

LOKAL SKLEPOWY — wraz z dwoma pokojami i kuchnią lub oddzielnie. **5-POKOJOWE** mieszkanie komfortowe, **POKÓJ KAWALERSKI** umeblowany, z wejściem od klatki schodowej, do wynajęcia: Kraków, ul. Czarnyskich 1, tel. 146-29.

Kupno

NOSZONE ubrania kupuję, płacę dobrze — Goldberg, Kraków, Gazowa 13. 1744g

Sprzedaż

DYWANY, — CERATY, LINOLEUM — chodniki kapy, najtaniej w firmie **HALPERN,** Poselska 18

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych: Fabryka mebli **„STYL",** Kraków, Wiślna 8. 3080

„ABAŻUR". KUPUJ abażur wprost w wytwórni abażurów, Kraków, Grodzka 8, III. piętro, telefon 186-23. 3045x

MACE KLAPHOLZA — z Jordanowa, najlepsze cienkie, do nabycia w zastępstwie: Prinz, Bożego Ciała 20. 1610g

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 113-80.

MAGAZYN OBUWIA — „AS", KRAKÓW, SZEWSKA 7, sprzedaje **REKLAMOWO:** — Obuwie damskie najmodniejsze. Serja I. — 12'90, Serja II. — 18'50. Wykwintne, solidne wykonanie. 3097x

PERSKIE DYWANY — piękny wybór, — tanio sprzedaje: Blühbaum — Kraków, Potockiego 12 1741g

NIETYLKO TAŃSZA — ale znacznie lepsza jest bielizna — zakupiona wprost, we Fabryce Bielizny „Paw", Kraków Florjańska 4. — Żądajcie cenników! 3098x 1751g

FIRANKI, kapy, serwety, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna L. 8. 1327g

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

Primeros PREZERWATYWY

najlepsze z najlepszych

KRAKOWSKA SPÓŁDZIELCZA

KASA DYSKONTOWA

Spółdzielnia z ogr. odp.

przeniesiona została do nowego lokalu przy

UL. KRAKOWSKIEJ 6, I. p.

dyskont rymes, zaliczki na inkaso, rachunki bieżące, inkaso weksli, wkłady oszczędności oraz wszelkie inne czynności w zakres bankowości wchodzące. — Załatwienie szybkie i korzystne.

MASZYNY do pisania i rachowania naprawiają i konserwują tylko ZJEDNOCZONE WARSZTATY solidnie i tanio ul. SW. JANA 11. TEL. 109-05

Tego jeszcze nie było!

Nowo otwarty sklep z towarami okazyjnemi
Ceny zdumiewająco niskie

Pulowerki wiosenne	1'65
Apaszki jedwabne najnowsze	1'20
Reformy damskie	—'65
Rękawiczki damskie modne	—'95
Koszule „Polo" męskie	1'70
Koszulki „Polo" dziecięce	—'95
Skarpetki męskie	—'30
Pończochy damskie i męskie	—'60
Pończochy dziecięce Nr. 10	—'50

Pod firmą „Towary Okazyjne" Stradom 2



Kursy wieczorne dla Pań

w Szkole Zawodowej „Ognisko Pracy" w Krakowie.

1) **Kurs wiosennych sałatek i kanapek** w 2 lekcjach rozpocznie się dnia 10-go kwietnia b. r. — Cena Zł. 4'50.

2) **Kurs kroju i szycia bielizny damskiej** dla początkujących w 16 lekcjach rozpocznie się dnia 30 kwietnia 1935. — Cena Zł. 32.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15 kwietnia 1935 r. — Bliższe informacje w kancelarji szkoły, ul. Stolarska 15, I. piętro, od godz. 11—1, telefon 158-21. 3094x



PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarz ąd. Maksymiljana Feldmanna.